

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odesz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartal-
nie rb. 2.70.

**Cena numeru pojedynczego w Warszawie
i w Łodzi 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja "Kredytowa 18 (Erywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca,

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petirowy jednoszpaltowy na
stronie sześć szpalt).

Grabie: 8 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.

Nadzwyczajne (po tekście): kop. 50 za wiersz petirowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: kop. 25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

W działach handlowych: kop. 50 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnow-
cu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Białymostku.

Metamorfozy.

II.

Równoległe z tą ogólnopolityczną for-
mą idzie akcja, mająca na celu utrzymanie
w swych rękach wpływu na wojskowość.
Dokonać się to ma w podwójny sposób:
przez wytworzenie takiej armii, któraby
była nie tyle ogólna - narodowa, apolitycz-
na, ile — przynajmniej w swej większo-
ści — partyjną i radykalną, oraz przez ut-
worzenie dokoła tej armii aparatu cywil-
nego, zależnego w zupełności od przywódców
radykalizmu.

Według uchwały zjazdu C. K. N., z
dn. 2 listopada 1916 r., „jedynie demokra-
tyczny rząd polski zorganizować może sil-
ne i liczne wojsko“, a „rząd, nieoparty o
szerokie warstwy ludowe i niezdolny
przez to do wytworzenia silnego wojska,
nie mógłby sprostać silnemu zadaniu“. A
zatem Rada Stanu, jako instytucja, powsta-
ła z nominacji i nie będąca demokratycz-
nym rządem polskim, wyłonionym z woli
szerokich warstw narodu, nie jest, według
ideologii przywódców skrajnej lewicy, zdol-
na do organizowania armii. Ponieważ zaś
utworzenie armii jest postulatem, który u-
ważają także oni za „jeden z najważniej-
szych czynników państwowych“, zatem wojs-
ko polskie zawdzięczać ma powstanie nie
Radzie Stanu, nie mocarstwu centralnym,
i powstać ma ono nie z sił frontowych, któ-
re przez cały czas wojny zdawały egzamin
swej bitności, lecz z zakonspirowanych od
półtora roku elementów, urabianych wedle
ideologii partyjno - politycznej i „magazy-
nowanych“ — jak stwierdzają w zeszytach
styczniowym wydawane przez P. P. S.
„Notatki polityczne“ — dla bliżej nie okre-
ślonych zamierzeń.

Jak wyobrażają sobie przywódcy ra-
dykalni utworzenie armii polskiej wynika
jasno z programu, ogłoszonego w n-rze 10
z dnia 10 lutego r. b., wydawanego przez
kierownicze sfery C. K. N. pisma „Rząd i
Wojsko“, które swego czasu przeprowa-
dzało kampanię za rozwiązaniem Legio-
nów i szerzyło ideę dymisji oficerów Le-
gionowych. Przedewszystkiem Legiony nie
powinny, według tego programu, zostać ka-
drami wojska polskiego, które powinno
być utworzone „bez oglądania się na kogo-
kolwiek“. Następnie ujawnić należy na
obu okupacjach organizacje wojskowe,
otworzyć biura werbunkowe we wszystkich
tych miejscach, gdzie organizacje te działa-
ją, wydać odezwę Rady Stany do społeczeń-
stwa wzywającą do szeregów i polecającą
zapisywać się w biurach tych, które staną
się w ten sposób biurami werbunkowymi
Rady Stanu, wyjaśnić w tej odezwie, dla-
czego Rada Stanu nie może korzystać z o-
ferty Austro - Węgier, co do użycia Legio-
nów, jako kadrów Wojska Polskiego, oraz
z oferty niemieckiej, wezwać społeczeń-
stwo do ofiar na rzecz tworzącego się Wojs-
ka Polskiego. Oprócz tych ogólnych za-
sad oparowano też niektóre szczegóły.

Przedewszystkiem zatem na początku trze-
ba będzie „prawdopodobnie“ ograniczyć
się do tego, że żołnierze mieszkają będą u
siebie w domu, a nie w koszarach, nie do-
staną mundurów i ćwiczyć się będą tylko
w chwilach wolnych od zajęć zarobkowych.
Organizacja ta przetrworzy się w wojsko
prawdziwe z chwilą, gdy dostanie broń, a-
municyję i wszystko wogóle, czego współ-
czesna armia potrzebuje. Te niezbędne ak-
cesorya powinny być uzyskane od państw
centralnych przez Radę Stanu, która bę-
dzie w tym celu prowadziła dalsze pertra-
ktacje. W uzasadnieniu tego planu powie-
dziano, że „rzeczą śliską i zawodną jest tar-
gować się z władzami niemieckimi, żądać
prawno - państwowego uzależnienia wojs-
ka od Rady Stanu, wypłacania żołdu ze
skarbu polskiego, oddania werbunku w ręce
Rady Stanu, z Austro - Węgrami per-
traktować o oddanie Legionów Polsce“, na-
tomiasz „do celu“ prowadzi tworzenie
wojska „bez oglądania się na kogokol-
wiek“.

Aparat cywilny, mający wywierać
wpływ na wojsko, powstałe w takich wa-
runkach, spoczywać ma w rękach utworzo-
nej świeżo, w miejsce rozbitego C. K. N.,
organizacji Pomocniczych Komitetów Wojs-
kowych. Ma ona pozostać w ścisłym
kontakcie z Polską Organizacją Wojskową,
Milicją Ludową i innymi związkami wojs-
kowymi. Jak działać ma ta cywilna orga-
nizacja, wyjaśnia regulamin P. K. W. Pa-
ragraf drugi orzeka, że „środkiem wiodącym
do celu są: praca agitacyjna, udzielanie
Polskiej Organizacji Wojskowej pomocy w
zakresie środków finansowych i technicz-
nych, oraz zbieranie deklaracji ofiar na
chwile mobilizacji, pomoc w zakresie prac
mobilizacyjnych - werbunkowych i opieka
nad żołnierzami i ich rodzinami. Znamien-
nym i niemal najcharakterystyczniejszym
jest § 5 regulaminu, orzekający, że przeciw
przyjęciu na członka P. K. W. ma prawo
P. O. W. założyć veto, a zatem członkiem
jej może być tylko ten, kogo sobie P. O. W.
życzy. Również znamiennym jest paragraf
9, według którego wszystkie fundusze P.
K. W. mają być przekazywane do centrali
Polskiej Organizacji Wojskowej.

„Cywilna“ zatem organizacja nie jest
bynajmniej ciałem, które szerzyć ma w spo-
łeczeństwie ideę wojskowości, lecz robotę
czysto partyjno - polityczną, będącą w zu-
pełnej zależności od P. O. W. i wypełniają-
cą wyłącznie rozkazy kilku osobistości,
które obydwoje te organizacje sobie pod-
porządkowały.

Prócz tego jest jeszcze jeden, który od-
grywał ważną rolę przy powoływaniu do
życia P. K. W., a mianowicie względ materyjalny. Przywódcy ideowi skrajnej lewicy
zdają sobie sprawę, iż z chwilą oddania
Legionów przez Austrię i utworzenia re-
gularnej armii polskiej, środki na jej ut-
rzymanie będą odseparowane od ingeren-
cji czysto osobistej, czy partyjnej, a kasa
wojskowa stanie się czemś zupełnie nieza-
leżnym od środków agitacyjnych. Zbiera-
nie ofiar na rzecz P. O. W. w kraju ustanie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwa-
tera Główna donosi 12 marca:

Wschodni teren walk:

Przy wielokrotnie ożywionej działalno-
ści artylerii, oraz na przedpolach nie toczy-
ły się jeszcze żadne działania bojowe.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorami Ochrida a Pre-
spa rozegrały się przed naszymi liniami
krwawe potyczki:

Zachodni teren walk.

Bardzo jasna atmosfera na wielu pun-
ktach frontu pociągnęła za sobą wzmożoną

działalność broni dalekonośnej i lotników.
Zwłaszcza silnym był ogień w okolicy An-
cre, pomiędzy Bucquoy a Le Trans-
loy, oraz ożywionym w wielu odcinkach
wzdłuż Aisne i w Szampanii.

Na południu od Ripont zaatakowali
dzisiaj Francuzi część stanowisk naszych.
Odparto ich.

Skutkiem ataków powietrznych na
szych lotników utracili przeciwnicy 16 la-
tawców i 2 balony na uwięzi; skutkiem o-
gnia obronnego — 1 latawiec.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

dopływ funduszy z Ameryki na tenże cel
spadnie do minimum, przez wystąpienie
zaś z C. K. N. szeregu stronnictw odpadną
także świadczenia z ich strony na rzecz or-
ganizacji. Wszystko to sprawia, że mene-
rzy muszą obejrzeć się za innym źródłami
celem utrzymania swych organizacji mili-
tarnych i opłacania kosztów agitacji na
rzecz swego kierunku. Stąd wypływa od-
nośny paragraf regulaminu P. K. W., na-
kazujący przekazywanie wszystkich fundu-
sów do finansowej centrali Polskiej Orga-
nizacji Wojskowej.

Pośpiech, z jakim menerzy skrajnej le-
wicy biorą się do dzieła, znajduje uzasa-
dnienie w szeregu faktów ostatniej doby.
Przedewszystkiem rozkład, jaki nastąpił w
C. K. N. dowodzi, że większość stronnictw
nie ma zamiaru poddawania się dotychcza-
sowej taktyce. Tarcia w łonie P. P. S. są
nadmierzają charakterystyczne i zmuszają
ich do szukania nowych, a radykalnych
sposobów zatrzymania w swych rękach
wymykającego się wpływu. Również łącz-
ność ludności wiejskiej, która znajduje się
pod wpływem Stronnictwa Ludowego, zra-
ziła się metodami przywódców C. K. N. i
zdradza bardzo silne dążności emancypa-
cyjne.

Powstałe niedawno w Warszawie „Zje-
dnoczenie Demokratyczne“ i „Stronnictwo
Polskiej Demokracji“ nie tylko odnoszą się
krytycznie do skrajno - radykalnego kie-
runku, ale wprost za jeden z celów swoich
obrały sobie zwalczanie tych metod, jakie
wprowadzać usiłuje C. K. N.

A zatem trzy środowiska: robotnicze,
wiejskie i miejskie zaczynają przeciwsta-
wiać się dotychczasowemu potentatowi, któ-
ry widząc usuwający się im z pod nóg
grunt, wszczęł gorączkową akcję ku two-
rzeniu nowych placówek organizacyjnych
i wzmocnienia dawnych.

Nierozstrzygnięta pod wielu względa-
mi sytuacja, uciążliwość wojenne, zrzę-
ność agitacyjna, po lkująca się bez waha-
nia środkami demagogicznymi w przeci-
wieństwie do pewnej rezerwy, jaką stosu-
ją kierunki bardziej stojące na prawo,
wszystko to stanowi wodę na młyn dla me-
nerów radykalizmu. Wyzyskują oni też
zrezygnację i starają się ugruntować

swe wpływy, by na wypadek przesunięcia
się punktu ciężkości życia politycznego
mieć w swych rękach atuty, ważne nie tyle
siłą konieczności narodowych, ile cyfrową
i metodyczną przewagą. Ogół społeczeń-
stwa nie ma możliwości zdania sobie sprawy
z tych nici, jakie wiążą poszczególne zjawis-
ka i nie stara się, dotychczas przynaj-
mniej, skonstruować przeciwwagi, chronią-
cej przyszłość państwa polskiego przed
zbyt niemiernym zradykalizowaniem jego form.
Ewolucja w łonie grup umiarkowanych nie
postąpiła jeszcze tak daleko i różniczkowa-
nie ich, oraz konsolidacja nie weszły w
stadium krystalizacji.

Z terenów walk.

12 marca.

Często porównywa się sytuację mocarstw
centralnych z położeniem oblężonej twierdzy.
Ze stanowiska militarnego analogia ta ulega.
Sprzymierzeni prowadzą wojnę na pośredko-
wej linii o trzech głównych frontach opera-
cyjnych — a to rzecz zgoła różna od oblęż-
nia. Do tego przyłączyły się uboczne fron-
ty operacyjne, jak serbski i rumuński. Ow
ostatni uważać można również za przesunię-
cie lewego skrzydła rosyjskiego. Dowodzi
tego obecna sytuacja, a mianowicie objęcie
rumuńskiego frontu Moldawii, jakoteż nad-
Seretem przez Rosyan.

Z pomocą Rumunii zamierzano obejść
prawie skrzydło armii austro - węgierskiej,
gdyż objęcie w inny sposób stało się już nie-
możliwym. Wówczas mocarstwa centralne
byłyby zmuszone do obrony we własnym kra-
ju i do obniżenia przedłużenia frontu, co sa-
mo już oczywiście byłoby w znacznym stop-
niu osłabiło ich siły. Tak, jak dziś stoja rze-
czy, ofensywne zamiary rosyjskie spełzły na
niczym. Nie powiodło się oskrzydlenie. A
jeśli mocarstwa centralne przedłużyły front
swoi, to wcale nie o więcej, niżli skutkiem
klęski rumuńskiej zmuszeni byli Rosyanie
przedłużyć swoją linię bojową. Ogólny tedy
wynik akcji nieprzyjacielskiej w tej stronie
jest ujemny.

Grupa Sarrailla miała wyznaczoną ważną
dla kampanii rumuńskiej rolę. Miała miano-
wicie przez gwałtowny nacisk na flankę nie-
przyjacielską poprzeć Rumunów i to w spo-
sób rozstrzygający. Nie uczyniła tego jednak.
Gorzej jeszcze: nie doszła strategicznie do
głosu, nie wywalczyła sobie nawet połącze-

nia. Tak więc pozostała na uboczu jako pozycja bezwartościowa.

Jeszcze nie są dokładnie znane przyczyny tego osobliwego zachowania się Sarrailla. Być może, iż zawinił tu egoistyczny plan Rumunii, dążność jej do poszukania sobie przeciwnika w Siedmiogrodzie, zamiast próbowania kooperacji z Sarrailem za pomocą ofensywy na Bułgarię, lub co najmniej przez zagrożenie połączenia Berlin - Konstantynopol. Ale przyczyniło się do kunktatorstwa Sarrailla w znacznej mierze również stanowisko Grecji, a niezawodnie brak zgody i niejasność w planach czwóporozumienia podziału Niemniej obejmującej na ekspedycję saloniczną.

Obecnie dzięki zastrzeżonej akcji łodzi podwodnych armia Sarrailla, sukcesami Mackensena do muru przyparta, znalazła się w zupełnym odosobnieniu. Jej wsteczne połączenia morskie sięgają w stronę zamkniętą przez łodzie podwodne. Połączenie to mianowicie wychodzi od lewego skrzydła owej armii i zmierza przez Walonę do Brindisi. O ile bezpieczna jest ta linia, czy może być uważana przynajmniej o tyle za pewną, co linia w poprzek Kanalu La Manche pomiędzy Francją a Anglią, nie zdolano jeszcze stwierdzić. W każdym razie okazała to dni najbliższe.

O tem wszakże, by w takich stosunkach armia Sarrailla licząca 200 — 250 tysięcy ludzi mogła przedsięwziąć jakąkolwiek ofensywę, nie może być mowy. Ale nie możliwe jest już także uwięzienie armii tej przez morze Egejskie. Ponieważ porzucono ów zamiar, znalazł się Sarraill w bardzo przykrem położeniu i nie pozostanie mu chyba nic innego, jak koncentracja na lewe skrzydło skierowana, do Walony.

Pogrzeb hr. Zeppelina.

Stuttgart, 12 marca. (T. wł.). — Jak na pogrzeb jakiego księcia już wczesnym rankiem nieprzejrane tłumy poczęły napływać ku cmentarzowi praskiemu, a tysiące podążać musiały pieszo, gdyż miejskie środki lokomocyj okazały się najzupełniej niewystarczającymi. Na godzinę przed rozpoczęciem przybyła rodzina hr. Zeppelina. Wielka liczba przybyłych delegacji składała wieńce na trumnie. O godz. 12 pojawiła się wirtemburska para królewska. Król przybył w uniformie 19 pułku ulanów i przy trumnie koło hr. Brandenstein-Zeppelina. Następnie uroczystość zaczęła się odśpiewaniem chorału, poczem kapłan dworski, Hoffman, wygłosił mowę pogrzebową. Podczas uroczystości nad miejscem wiecznego spoczynku hrabiego krążyły dwa sterowce, przybrane w chorągwie żałobne, zrzucające na ziemię wieńce z kwieciami. Prócz tego nad cmentarzem pojawiło się około dziesięciu samolotów.

O list Zimmermanna.

Berlin, 12 marca. (T. wł.). — Ze względu na to, że prasa ciągle jeszcze wspomina o liście Zimmermanna, „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ stwierdza stanowczo, iż instrukcje wogóle nie są udzielane piśmiennie ani z Berlina do Waszyngtonu ani z Waszyngtonu do Meksyku.

Powrót ambasadora Bernstorffa.

Kopenhaga, 12 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Ritzau: Dzisiaj o godz. 10 m. 30 przed południem do Kopenhagi przybył parowiec „Frederic VIII“, wiozący na pokładzie hr. Bernstorffa i niemieckich urzędników konsularnych z Ameryki. Tutejszy poseł niemiecki, hr. Brockdorff zu Rantzau, zjadł w towarzystwie hr. Bernstorffa śniadanie na okręcie. Hr. Bernstorff i urzędnicy pozostaną prawdopodobnie na pokładzie, zaś jutro pociągiem specjalnym odjadą do Berlina.

Jubileusz księcia heskiego.

Berlin, 12 marca. (T. wł.). — Dzienniki niemieckie z okazji jutrzejszego jubileuszu panowania wielkiego księcia Ernesta Ludwika v. Hessen zamieszczają przegląd pożytecznej działalności wielkiego księcia we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Przesilenie żywnościowe w Rosji.

Bern, 12 marca. (T. wł.). — Korespondent petersburski „Corriere della Sera“ donosi, iż przesilenie żywnościowe uległo w ostatnich dniach pogorszeniu. Brak maki i chleba daje się odczuć szczególnie dotkliwie w Petersburgu i Moskwie. Z powodu kryzysu przewożonego chleba w znacznym stopniu aprowizacja obu stolic. Postanowiono wprowadzić karty na chleb, wyznaczając racje dziennie w wysokości 140 gr.; postanowienie wejdzie w życie w ciągu 10 dni. Prócz tego na przeciąg tygodnia wstrzymano znowu komunikację osobową na kolejach, ażeby przyspieszyć transport artykułów żywnościowych.

Duma uchwalila jednogłośnie porządek dzienny, zaproponowany przez Milukowa, w którym domaga się natychmiastowej aprowizacji Petersburga, Moskwy i innych miast przemysłowych. Duma domaga się prócz tego

doopuszczenia przedstawicieli robotników do komitetu obrony narodowej. Uchwała zapadła w chwili strajku mas robotniczych.

W ostatnich dniach świętowali liczni manifestanci, ażeby w ten sposób zaprotestować przeciwko brakowi chleba. Doszło do krwawych starć.

Prezes ministrów, ks. Golicey, zwołał podczas nocy nagłą naradę gabinetu, na którą zaproszono przerosów i wiceprzerosów senatu i Dumy, oraz głowę miasta Petersburga i inne osobistości.

Zaburzenia w Rosji.

Kopenhaga, 12 marca. (T. wł.). — Petersburska agencja telegraficzna usiłuje przedstawić zaburzenia w sposób możliwie łagodny. Według doniesienia agencji, niezwykle silne opady śniegowe podczas zimy tegorocznej spowodować miały poważne zaburzenia w przewozie zboża na rosyjskich drogach żelaznych. Trudności w regularnym zaprowadzaniu stolicy wywołały wśród ludności nieusprawiedliwione obawy. Ludność z obawy, by racji chleba nie zredukowano, poczęła zdobywać chleb siłą i spowodowała przez to bardziej lub mniej dotkliwy brak jego. Szczególnie kobiety niższego stanu wywołały rozruchy w niektórych dzielnicach miasta, które jednak dzięki energicznemu zarządzeniom władz nigdzie nie przybrały charakteru poważniejszego. Jednocześnie poczyniono szereg zarządzeń nadzwyczajnych, jak np. sprzedaż publiczną chleba w różnych dzielnicach miasta. Ponieważ pozbawienie opady zmniejszyły się, przebieg normalna aprowizacja stolicy przy pomocy dróg żelaznych jest jedynie kwestią niedalekiej przyszłości.

Bern, 12 marca. (T. wł.). — O zajęciach, jakie poprzedziły ostatnie rozruchy w Petersburgu, korespondent sztokholmski „Vossische Ztg.“ donosi pod datą 11 marca: W poniedziałek wydarzyły się pierwsze rozruchy w Petersburgu. Zebrali się tysiące kobiet i mężczyzn, które napadły na zamknięte piekarnie i sklepy piekarskie. Policja konna usiłowała rozprościć tłum i użyła białej broni, skutkiem czego padły pierwsze ofiary, 20 osób zabitych i wielu rannych. Noc z poniedziałku na wtorek upłynęła względnie spokojnie. Jednakże w niektórych dzielnicach patrolowali kozacy i konni żandarmi. We wtorek wczesnym rankiem przed wielkimi składami mąki w klasztorze Aleks. Newskiego i magazynami intendentury przy ulicy Szpalerniej, niedaleko od gmachu Dumy państwowej poczęły zbierać się tłumy, który do godziny 8 rano dosięgnął niezliczonych tysięcy. Gdy tłum usiłował napaść na składy intendentury, na czele kozaków, żandarmów, i szwadronu kawalerii pojawił się naczelnik policyj petersburskiej generał Balk, oraz minister policyj, generał v. Halle. Po dwukrotnym daremnym ostrzeżeniu użyto broni palnej, lecz wówczas z tłumy padły również strzały, a w kilka minut później po obu stronach znajdowało się wielu rannych i zabitych, o których liczbie może dać pewne pojęcie ta okoliczność, że do samej trupiarni i szpitala Piotra i Pawła, oraz do szpitala Maryjskiego do godz. 10 rano przywieziono 40 zabitych i przeszło 120 rannych. Popołudnie upłynęło znowu względnie spokojnie. Tłum zdemolował jedynie wielkie piekarnie Filipowa, Issakowa i Robinzona. Pod wieczór stało się wiadomem, że wszyscy robotnicy zakładów Lessnera, Putiłowskich, oraz wielu fabryk po stronie wybrorskiej grożą porzuceniem pracy, o ile kooperatywy ich nie otrzymają bezzwłocznie chleba. Petersburskie piekarnie wojskowe wobec tego podczas nocy wypiekaly z własnych zapasów mąki chleb, który w środę rano potajemnie rozdano kooperatywom robotniczym. W środę rano sklepy z pieczywem musiały zostać po kilku minutach zamknięte, ponieważ niedostateczna ilość chleba po większej części rozgrabiona została bez zapłaty, przez szturmujący tłum.

Korespondent pisze dalej: W tem miejscu przerywam swe sprawozdanie prywatne, albowiem narazie nie jest mi wiadomem co się działo w Petersburgu od środowego południa. Mój zaufany sprawozdawca, który przebywał w Petersburgu podczas dni rewolucyjnych 1905 r. twierdzi, że krwawe starcia, jakie miały miejsce od poniedziałku, aż do środy, pod względem ich okropności nie mogą się równać z ówczesnymi. Liczbę ofiar w zabitych i rannych oblicza on na 300 do 400. Jest gośdem zaznaczenia, że podczas tych dwudniowych zaburzeń głodowych tysięcy tłum wznosił okrzyki na rzecz pokoju również często jak i okrzyki o chleb.

Amsterdam, 12 marca. (T. wł.). — Według jednego z dzienników tutejszych, „Times“ miał zamieścić następujące doniesienie z Petersburga: W sobotę po południu na ulicach zapanowało wielkie podniecenie. Patrole kawalerji przeciągały ulicami we wszystkich kierunkach. Tłumy witały żołnierzy okrzykami, na co żołnierze odpowiadali tem samem. Całe zajście nie miałooby tak niebezpiecznych pozorów, gdyby nie to, że ludzie godzinami wystawali przed piekarniami. Lecz wskutek obecności tysięcy wyczekujących demonstracyj przybrała groźne rozmiary. Sklepy na krańcach miasta i w dzielnicach robotniczych doznały poważnych uszkodzeń.

Z Moskwy brak jeszcze wiadomości. Tam przesilenie żywnościowe musiało mieć przebieg gwałtowniejszy, niż w Petersburgu.

Petersburg, 12 marca. (T. wł.). — Doniesienie Reutersa: Komendant petersburskiego okręgu wojennego generał Kowalew wydał obwieszczenie, w którym m. in. powiedziano: „Z powodu rozruchów ostatnich dni, czynów gwałtownych, oraz napadów na żołnierzy i policję oraz z powodu odhywania na ulicach, pomimo zakazu zgromadzeń, tracam ludności wagę, że wojska otrzymały rozkaz czyszczenia użytku z broni i nie cofania się przed żadnymi środkami, ażeby utrzymać porządek w stolicy“.

Gazety nie wychodzą. Tramwaje nie kursują.

Burzliwe posiedzenie w Dumie.

Berlin, 12 marca. (T. wł.). — Z nad granicy rosyjskiej o dalszym przebiegu rozpraw w Dumie komunikują: Po Guczkowie przemawiał jeszcze raz Puryżkiewicz, który oświadczył, iż rząd obecny jest jaknajgorszym przedstawicielem panslawizmu. Rząd zabija systematycznie wszelkie zainteresowanie się narodu kulturami Dumy, uprawiając w ten sposób szatańską grę.

Wreszcie wniesiono formalne votum niuifności przeciwko rządowi. Stronnictwa bloku radykalne i lewicowe, oraz nacjonalisci, powzięli olbrzymią większością rezolucję, w której Duma powołuje, by obecne ministerium spraw wewnętrznych, komunikacji i rolnictwa zdołało uratować kraj od grożącej mu katastrofy żywnościowej.

Na posiedzeniu z 6 marca zabrał ponownie głos pos. Milukow, rzucając potok oskarżeń na ks. Goliceya. Golicey dowiódł, że nie ma zamiaru spełnić przyrzeczeń danych Dumie przez cara. Milczenie jego wobec zarzutów przedstawicieli narodu jest lekceważeniem narodu rosyjskiego i społeczeństwa. Najwyższy czas, by ustąpił ks. Golicey, który dowiódł swej nieudolności.

Podczas przemówień pos. Konowalowa i Ażdanowa, czyniono tumulty, w których brali głównie udział pos. Maklakow, Pankijew, Welikow i demokraci socjalni Skotelew. Pankijew rzucił się ku trybunie ministrów i usiłował rzucić się na posła Markowa, reakcyonistę, stojącego w pobliżu trybuny. Wydalono go siłą ze sali i wyłączono z trzech posiedzeń. Maklakowa, Welikowa i Skobeleva wyłączono z jednego posiedzenia za okrzyki mocno nieparlamentarne.

Sytuacja w Meksyku.

Bern, 12 marca. (T. wł.). — „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu: Sytuacja w Meksyku jest niepokojącą. Nadeszłe do Waszyngtonu wiadomości donoszą, że tajne zgromadzenia osiadłych w Meksyku, lub przybyłych ze Stanów Zjednoczonych do Veracruz i Monterey Niemców, odbywają się prawie codziennie. W pobliżu miasta Meksyk urządzone ostatnio bardzo dobrą stację iskrową, mającą być pośrednią łącznością z Niemcami. Słuchają jakoby w zatoce meksykańskiej znajdowały się punkty oparcia dla łodzi podwodnych, zdają się potwierdzać, jak również, że tamtejsze niemieckie łodzie podwodne mają za zadanie utrudniać wywóz nafty do Anglii. Podczas mających się tutaj odbyć wyborów prezydenta, Carranza będzie jedynym poważnym kandydatem. Być może, iż w ostatniej chwili wypłynie kandydatura ministra Obregon. Rząd waszyngtoński nadesłał instrukcje, według których wszelki ruch niemiecki ma być zwalczany i, że należy przygotować się na każdy wypadek.

Bern, 12 marca. (T. wł.). — O powodach odłożenia kongresu socjalistów państw koalicji w Paryżu „Times“ donosi: Zaproszenia mogły otrzymać oddziały: polski, rumuński i serbski. Finlandyja, Afryka południowa, Kanada, Australia, i Nowa Zelandyja nie dały odpowiedzi. Portugalia oświadczyła, iż w chwili obecnej nie może wysłać przedstawiciela, Włochy odpowiedziały odmownie. Z pozostałych trzech stronnictw angielskich dały odpowiedź odmowną Labour Party i National Party. British Socialist nie powzięła decyzji. Wreszcie obydwie stronnictwa rosyjskie wyraziły pewne niezadowolenie, tak, iż udział ich wydawał się problematycznym. Z tego powodu socjaliści francuscy postanowili zwołanie kongresu odłożyć.

Prawa zbrojnych parowców amerykańskich.

Nowy Jork, 12 marca. (T. wł.). — Biuro Reutersa donosi: Korespondent „Associated Press“ komunikuje, iż, według zapatrywania sekretarza stanu, uzbrojony amerykański okręt handlowy za pojawieniem się niemieckiej łodzi podwodnej lub peryskopu będzie uprawniony do przedsięwzięcia środków dla swej obrony w przypuszczeniu, iż niemiecka łódź podwodna posiada wrogie zamiary. Według poglądu sekretarza stanu, uzbrojony amerykański okręt handlowy może dać ognia do niemieckiej łodzi podwodnej natychmiast, gdy tylko stanie się widzialną. Pogląd ten opiera się na zapowiedzianym przez Niemcy zamierzeniu zatapiania wszystkich okrętów dostrzegalnych w strefach określonych bez względu na to, czy będą one okrętami neutralnymi czy też nieprzyjacielskimi.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Frankfurt n/M., 12 marca. (T. wł.). — „Frankfurter Ztg.“ donosi z Nowego Yorku pod datą 11 b. m.: Chociaż liczne manifestacyjne zebrania poszczególnych kantonów popierają senatorów, występujących przeciwko Wilsonowi, kongres poprze prezydenta ogromną większością. Zdecydowanie uzbrojenia, lub konwojowania okrętów nastąpi szybko, jeżeli tego dotychczas oczekiwano, albowiem republikanie i demokraci, o ile dotyczy się do kryzysu nie sprzeciwiają się podjęciu wspólnej akcji. Na opinii publiczną oddziaływało niekorzystnie podjęte układy z Meksykiem i Japonią, jak również rzekome odkrycie licznych spisków przeciwko fabrykom amerykańskim, oraz doniesienia o zaburzeniach w Indyach, wysłanie szpiegów do Anglii, którzy często działali w interesach Niemiec. Te rzekome naruszenia neutralności amerykańskiej wypelniały całe szpalty dzienników tutejszych. Reuter podnieca ogień za pomocą wiadomości, iż w całych Niemczech rozbrzmiewają pieśni, wyrażające nienawiść względem Ameryki. Pomimo to zamiar wypowiedzenia wojny jest tylko nieznacznie rozpowszechniony i w rzeczywistości nie odpowiada on zamiarom Wilsona. Prezydent życzy sobie tylko bronić żeglugi amerykańskiej na terenie wojennym. Tymczasem czynią się na wszelki wypadek rozległe przygotowania, mianowicie w celu stworzenia równowagi finansowej, do czego „Federal Reserve Board“ przygotował 900 milionów banknotów.

Komunikat niemiecki.

(wieloznaczny).

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 12 marca:

W okolicy Somme, pomiędzy Avre a Oisne, jak również w Szampanii ożywiona działalność bojowa.

Także i na wschodzie przy jasnej atmosferze na wielu odcinkach artylerja była więcej ożywiona, niż dni poprzednich.

Po obydwóch stronach jeziora Prospa i w luku Cerny również wzmożił się ogień.

Komunikat austriacki.

WIENIEŃ. Urzędowo donoszą dnia 12 marca:

Wschodni teren walki.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walki.

Na płaskowzgórzu Karstu Włosi skierowywali chwilami silny ogień armatni i przyrządów do rzucania min.

Dzisiaj rano odparto atak nieprzyjacielski na Kostanjevice.

Lotnicy nasi obrzucili bombami obóz pod Pesma.

Południowo-wschodni teren walki.

Pod Buzi, 25 klm. na południe od Beratu, patrol rozproszył oddział nieprzyjacielski.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat angielskie.

Z MEZOPOTAMII.

Londyn, 12 marca. — Sztab armii angielskiej donosi 11 marca:

Nasze siły zbrojne na prawym brzegu odrzuciły nieprzyjaciela do drugiego stanowiska.

W sobotę odparto Turków na odległość 3 mil na zachód i na południowy zachód od Bagdadu, a w niedzielę rano obsadziliśmy Bagdad.

Walki na przedmieściach Gorycyi.

Z frontu nad Isonzem donosi korespondent wojenny Leonard Adelt pod d. 5 b. m. do „Berl. Tageblattu“.

Po kilku dniach mglistych, które w wysokim stopniu utrudniały akcję artyleryjską, rozpoczęli Włosi w ub. niedzielę pomiędzy Salcano a morzem gwałtowną kanonadę. Dolekoność działa okrętowe baterij lagunowych, włoskie moździerze i francuskie haubice mozały się gwałtownie, by poniszczyć austro-węgierskie okopy, głęboko zaryte w porowatych skałach Karstu. Równocześnie pełzają saperzy włoscy, usiłując jak najbliżej dostać się ku stanowiskom przeciwnika, by je oburzać minami.

Niemniej jednak, pomimo wszystkich prób i zabiegów nieprzyjacielskich straty armii austro-węgierskiej są obecnie znacznie mniejsze, aniżeli w pierwszym roku walk nad Isonzo, wydoskonaliła się bowiem od tego czasu znakomicie ich technika obronna.

Nie na samą zresztą tylko obronę swych stanowisk wojska owe czas obracają. Od czasu do czasu mniejszy lub większy zastęp, animuszem rozgorzały, ruszy na nieprzyjaciela, przyczem wywiązują się utarczki, niekiedy dochodzące do rozmiarów prawdziwej bitwy. Dowodzą one wymownie, jak wysłanemu duch panuje wśród wojsk armii austro-węgierskiej.

Świeżo oddziały ich zapędziły się aż ku przedmieściom Gorycyi, do San Catherina, Castaquavizza, Sanct Peter; dostały się też w pobliże dworca kolejowego Gorycyi. Punktem węzłowym tych wszystkich walk jest Vertoiba, na drodze z Sanct Peter do Biglia, mająca przed sobą w kierunku zachodnim otwarte, rozległe piasy, sięgające aż do Isonza, na wschód zaś pagórkowaty, zalesiony teren. Nieprzyjacieli wytyła swe usiłowania w kierunku tych właśnie zalesień, kryjących w sobie sieć okopów austro-węgierskich, a dominujących nad wspomnianymi piaszami. Pragnęliby oni wyprzeć ztąd przeciwnika, by zapędzić go w ostry kąt, utworzony przez linię kolejową i rzeczkę Wippach. Z drugiej strony Vertoiby, za kościołem, usypali Włosi rozległy wał i obsadzili go karabinami maszynowymi, czyniąc zeń silny punkt oparcia. Owóż jeden z austro-węgierskich oddziałów nocnym napadem, przedsięwziętym z brawurą, wydarł Włochom tę pozycję i zabrawszy sporo jeńców, zabrawszy karabiny maszynowe, po gruntownym zniszczeniu pozycji powrócił do swoich.

W podobny sposób zrównano z ziemią inny silny punkt oparcia Włochów w pobliżu goryckiego dworca kolejowego, zład Włosi w starciach łatwo wykonywać mogli ruchy flankowe. Poza tem uderzyły wojska austro-węgierskie na nieprzyjaciela wzdłuż goryckiej linii kolejowej w kierunku St. Peter. Zszedłszy niepostrzeżenie z pagórka, zaatakowali junacy wysunięte naprzód linie włoskie, a okrągła setka jeńców uwieczniła piękny ów sukces. W dalszym ataku w okolicy Vertoiby rozszerzono pokaznym nabytkiem teren.

Aby naprawić tę seryę niepowodzeń, książę Aosta nakazał urządzić koncentryczny atak na stanowisko Vertoiby. Niezliczone mnóstwo lekkich i ciężkich baterij pociskami obrzuciło ledwie zbudowane rowy strzeleckie. Nie przestając na tym huraganowym ogniu wysłano jeszcze balon systemu sztywnego, by bombami, ciskaniami z powietrza, dopełnił zniszczenia stanowisk austro-węgierskich. Gdy już zdawało się, że zdziałano wszystko, co należy, aby mózdz przystąpić do zagarnięcia zdobyczy, ruszyły do szturmu szeregi piechoty włoskiej, popierane w dalszym ciągu przez artylerię. Ale przeliczył się nieprzyjaciel. Jakby z pod ziemi wystąpiło austriackie pospolite ruszenie i z bagnietami rzuciło się na wroga. Wykłuto intruzów, a niedobitki pierzchnęły w nieładzie.

Ogólna liczba jeńców wziętych w tych walkach, doszła do 1,500. Zabrano ponadto 14 karabinów maszynowych i dwa miotacze min.

Wiadomości wojenne.

Ile łodzi podwodnych posiadają Niemcy?

Pisma koalicji puszczają wódze swej fantazyi na temat, ile łodzi podwodnych posiadają Niemcy. W dziennikach angielskich liczba podawana waha się między 250 a 400. Przypuszczalna wielkość niemieckich „korsarzy“ według dzienników angielskich dochodzi do 4000 ton pojemności. W prasie paryskiej przyjmują, że Niemcy posiadają najwięcej 200 łodzi podwodnych, a niektóre pisma, jak „Matin“, „Figaro“, „Victorie“ obliczają je tylko na 100. Włosi nawet „dokładnie“ obliczyli liczbę łodzi niemieckich na 217, a ponieważ według podawanych przez koalicję wersji zatopiono dotychczas 100, pozostaje jeszcze 117. Natomiast turyjska „Stampa“ przestrzega przed publikowaniem takich optymistycznych cyfr, które mogą ludności dawać fałszywe wyobrażenie o bezpieczeństwie.

Hajnowszy wywiad z Pasiczem.

W „Nowem Wremieniu“ zamieszczają najnowszy wywiad z prezesem rządu serbskiego, znajdującego się, jak wiadomo od dłuższego już czasu poza krajem i nie mającego z tym ostatnim żadnych bezpośrednich stosunków. Prezes gabinetu serbskiego oświadczył między innemi, że armia serbska jest całkiem przygotowaną do stoczenia ostatecznych walk. Również emigracja serbska odnosi się z jaknąwszą ufnością do Rosyi, od której oczekuje ona spełnienia dawnych marzeń narodowych Serbii. Emigracja ta cierpi co prawda obecnie niemało tak pod względem moralnym, jak i od głodu, ale nie zrzeka się wszelkiej nadziei. Co do prawdopodobnego przebiegu w bliskiej przyszłości walk na Bałkanach, zaznaczył Pasicz, że walki te rozpoczną się już

lada chwila i będą nader krwawe. Pasicz wie podobno doskonale, że im dalej — położenie Serbii jest tem trudniejsze, lecz polega on na koalicji, iż naród serbski nie będzie zawiedziony w swej wierze. O ile jest on poinformowany o panujących dziś w kraju stosunkach, to rozwijają się one normalnie, a ludność w kraju nie cierpi więcej od ludności serbskiej na emigracji. To dodaje mu też pewnej otuchy na przyszłość.

Czarnogóra zaprzecza.

W prawicowych organach rosyjskich, jak „Rusk. Znamia“ i „Ziemszczyna“ wydrukowano ostatnimi dniami kilka artykułów donoszących, że istnieje zamiar utworzenia samodzielnego państwa południowo-słowiańskiego, które pozostawałoby pod zwierzchnictwem Austrii i któremu na czele stałby członek dynastii czarnogórskiej. Wobec tego „Wiecz. Wremia“ petersburskie zasięgnęło informacji w odpowiednim miejscu, ale sprawdziło, iż wszelkie pogłoski podobnej treści nie odpowiadają rzeczywistości. Decydujące koła czarnogórskie w sposób nader stanowczy zaprzeczają, żeby w istocie chodziło o podobny zamiar i żeby ze strony czarnogórskiej podobnymi planami kiedyś się zajmowano. Czarnogóra nie podejmuje wogóle żadnych rokowań dyplomatycznych i wyczekuje spokojnie ostatecznego wyniku gigantycznych walk na placach boju.

Bierny opór robotników rosyjskich.

„Pester Lloyd“ donosi z Kopenhagi: Jak wynika z dzienników rosyjskich, postanowili robotnicy rosyjscy, dla zaprotestowania przeciw uwiezieniu przedstawicieli robotniczych w komitetach wojennego przemysłu, oraz przeciwko często zresztą objawianej wrogiej robotnikom postawie rządu, uprawiać bierny opór w tych fabrykach, które pracują dla armii.

Dzieje się to w ten sposób, że pewna liczba robotników codziennie wstrzymuje się od pracy. Tajny wydział udziela wskazań, jaki rodzaj pracy i jakie fabryki w poszczególnych dniach tygodnia dołknęte mają być biernym oporem. Rząd daremnie sili się dotychczas o opanowanie tego ruchu.

Przedłużenie frontu angielskiego.

Paryski „Journal“ donosi z frontu zachodniego, iż front angielski ciągnie się obecnie na przestrzeni przeszło 200 kilometrów, od Ypres do Roye.

Stanowisko Rosyi wobec Chin.

W „Russkiem Słowie“, które od pewnego czasu ma bardzo dobre informacje oryginalne z dalekiego wschodu, utrzymują, że Rosya nie ma żadnego powodu oczekiwać dalej idących korzyści z ewentualnego przyłączenia się Chin do akcji koalicji. W Rosyi trzeba bowiem wychodzić zawsze z tego założenia, iż kierującym mężom stanu w Chinach zawsze będzie roz-

chodziło się nie o interesy Rosyi czy też Francji, lecz jedynie tylko o utrzymanie jaknajkorzystniejszego stosunku do Japonii, zaś co najwyżej jeszcze i do Anglii. Na tej ostatniej zależy Chinom o tyle, o ile mogą one od niej otrzymać pewną pomoc finansową. Rosyanom samym jednak Chinczyce nigdy nie będą chcieli przyjąć z pomocą wojskową, która jest zresztą nader wątpliwa, ani też polityczną. W Rosyi mogą więc rozwój wypadków na dalekim wschodzie śledzić z największym spokojem.

Powstanie na Kubie.

Z New-Jorku donoszą, iż według wiadomości otrzymanej z Hawanny, wojska rządowe wzięły do niewoli przywódcę powstania, byłego prezydenta Gomez'a, wraz z całym jego sztabem.

Ostatnie telegramy.

Żałoba po hr. Zeppelinie.

Stuttgart, 12 marca. (T. wł.). — Z powodu skonu hr. Zeppelina król wirttemberski w rozkazie dziennym postanowił, że oficerowie armii wirttemberskiej mają na trzy dni przywdziać żałobę, zaś oficerowie pułku huzarów króla Karola, w którego szeregach służył generał hr. Zeppelin — na 7 dni.

Z powodn wojny k. p.

Bern, 12 marca. (T. wł.). — Według dziennika „Petit Parisien“, Chamberlain w jednym ze swych przemówień miał oświadczyć, co następuje: Dla nas jest absolutną niemożliwością zastąpić okrętami, budowanymi w dokach, tonaż, jaki pada ofiarą nieprzyjacielskich łodzi podwodnych. Jedynym rozwiązaniem, jakie możemy mieć na widoku, byłoby dalsze obniżenie cyfr wwozu.

Nowe amerykańskie okręty wojenne.

Genewa, 12 marca. (T. wł.). — Agencja „Radio“ w związku z pogotowiem amerykańskich okrętów wojennych donosi, iż w czerwcu będzie wykończonych 9 nowych łodzi podwodnych, zaś w połowie roku 1918 pancerniki „Henessy“ i „California“. W roku bieżącym wykończone zostaną 3 dreadnoughty, o ile praca w dokach nie napotka na żadne przeszkody.

Zatopione transportowce rosyjskie.

Wiedeń, 12 marca. (T. wł.). — „Neue Wiener Abendblatt“ donosi z Petersburga: Komenda floty czarnomorskiej podaje do wiadomości, iż w tygodniu ubiegłym w drodze z Sewastopola do Armenii cztery transportowce wojenne zostały zatopione prawdopodobnie przez miny lub torpedy.

Walki Legionów

w świetle austro-węg. i niemieckich rozkazów pochwalnych.

Zebrał

Dr. Bertold Merwin.

porucznik Wojsk Polskich.

Z pośród dokumentów, dotyczących powstania, stanowiska i walk Legionów polskich ogłasza się tu szereg rozkazów pochwalnych wyższych komend wojskowych austriacko-węgierskich i niemieckich. Nie jest to zbiór kompletny i nie rości sobie pretensji do wyczerpania przedmiotu. Na Legiony spłynęło tyle uznań i pochwał, iż wydanie wszystkich przekroczyłoby ramy niniejszej publikacji. Dlatego też wybrano najznamienniejsze i najcenniejsze, dotyczące wszystkich oddziałów i gantków broni Legionów.

Dokumenty zostają wydane w porządku chronologicznym tak, jak się w ciągu 27-miesięcznego pobytu Legionów na rosyjskim froncie bojowym pojawiały. Bardzo znamienity jest fakt, że w miarę jak miesiące i lata mijały, uznanie dla Legionów rosło i liczba rozkazów pochwalnych mnożyła się. Dowodzi to, że Legiony własną pracą i bitnością, zasługą i mężnością zdobywały sobie stopniowo uznanie, że z pierwotnego krytycznego, wyciekającego stanowiska komend, który sprzymierzonych wobec młodej formacji bojowej polskiej zwolna, wraz jak Legiony w setkach bitew przysparzały sobie wawrzynów sławy, rosło uznanie i podziw i wdzięczność.

I tę właśnie ewolucję ma unaocznąć zbiór niniejszy dokumentów. Wypowiadają się w nich najwybitniejsi wodzowie armii sprzymierzonych, najznakomitsi fachowcy w trudnym rzemiośle wojennem, ludzie, którzy ważą każde słowo i uznanie mają tylko dla czynów rzeczywiście doniosłych.

To też celem zbioru jest wykazanie, jaką pełnią uznanie cieszyły się zastępy legionowe, gdy najwyżsi komendanci armii takie im wystawiali świadectwo.

Walki w K.

(Rozkaz c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z 13 września 1914 r.).

Z początkiem września 1914 r. podążył i pułk Legionów, po chlubnych walkach w K. na nowe pozycje nad Wisłą. Wtedy to Komenda wojskowa w Krakowie wydała następujący rozkaz:

Sprawność oddziałów Legionistów Polskich, pozostających pod rozkazem komendanta Piłsudskiego, udowodniona podczas ostatnich forsownych marszów, zasługuje na zupełne uznanie.

Walki w M.

(Telegram c. i k. Biura korespondencyjnego z 16-go października 1914 r.).

Pierwsze kroki II Brygady Legionów w Karpatach podał Biuro korespondencyjne do wiadomości ogółu następującym telegramem:

Wyparcie Rosyan z komitatu M. nastąpiło po szeregu zwycięskich potyczek. W tych akcjach brali wybitny udział także członkowie Legionów polskich, którzy odznaczyli się przymem mężnym wystąpieniem.

Uznanie cesarza Franciszka Józefa I-go. (Oficjalny komunikat prasowy).

W Wiedniu zawiązał się w grudniu 1914 roku komitet pań polskich celem urzędzenia gwiazdki dla Legionistów. Protektorat raczyła objąć za zezwoleniem Jego Ces. Mości arcyksiężna Izabella, małżonka Naczelnego Wodza, marszałka polnego arcyks. Fryderyka. Przy sposobności udzielenia pozwolenia cesarz wyraził słowa Najwyższego uznania dla czynów Legionistów polskich, które nazwał wprost bohaterstwu.

Uznanie następcy tronu, obecnego cesarza Karola.

Dnia 28 grudnia 1914 r. odwiedził następcę tronu arc. Karol Franciszek Józef II Brygadę, walczącą wówczas w Karpatach, pod O. Po odbyciu przeglądu wojsk legionowych o-

świadczył następcę tronu, że przybył z polecenia cesarza, który mu polecił oświadczyć:

Cesarz wyraża najwyższe uznanie i zadowolenie za tak dzielną i wyborną służbę, jaką w polu spełniają Legiony Polskie.

Pobyt w J.

W grudniu 1914 r., gdy kadry legionowe znajdowały się w J., otrzymał komendant tychże podpułk. Wład. S. następujący rozkaz:

Zwiedzenie oddziałów i urzędzeń legionowych, rozłożonych w J. i miejscowościach przyległych, dokonane z mego rozkazu przez pułkownika sztabu artylerji Skolaka w dniu 10 b. m., wykazało, że poszczególne Komendy i zarządy pełnią wszędzie służbę z najlepszym wynikiem, i że wyraźnie znać dążenia do wprowadzenia surowej dyscypliny, przeciwdziałania żywiołom niesforemym i wybrynom.

Radosne to zjawisko, w którym widzę wpływ energicznych zarządzeń J. W. Pana Podpułkownika, skłania mnie do wyrażenia J. W. Panu mego całkowitego uznania.

Matuschek.

marszałek polny por.

Walki w R.

(Rozkaz Komendy 6 dywizji piech. z 6 lutego 1915).

24 stycznia 1915 r. urządzili rośnię silny atak na pozycje 8 pułku Legionów w R., który świetnie został odparty, poczem wywiązały się ciężkie, a chlubne walki. Wtedy to komenda 6 dyw. piech. wydała następujący rozkaz:

Odwaga i nadzwyczajna waleczność Legionistów Polskich okazała się w ostatnich dniach znowu w całej pełni. Dziękuję Wam imieniem najświętszych uczuć, dla których walczyliście.

Waszych znakomitych komendantów: podpułkownika H. i majora R. za ich świętą czyn, przedstawia do wyższych stanowisk i odznaczeń.

Komendant 6 dywizji piechoty.

Na granicy B. i B.

(Przemowa komendanta odcinka generała majora Weiss von Meinbrugg).

22 kwietnia 1915 r. odbyła się w D., na pograniczu B. i B., uroczystość dekorowania legionistów II Brygady medalami waleczności. Wtedy to komendant odcinka gen.-major Weiss von Meinbrugg, wygłosił następującą przemowę:

(Po polsku). Kochani Legioniści! Na widnokręgu chwały naszych męжных wojsk opromienił blask sławy niejednego żołnierza, lecz dziś opromienia Was światło sławy jaśniejsze, niż kogokolwiek.

Z pośród dzielnych żołnierzy, broniących dziś podstaw i całosci naszego państwa, Was witam szczególnie i sercem pozdrawiam. Żal mi jedynie, że nie dano mi w całości w waszym języku rodzinnym wypowiedzieć to wszystko, co dla Was czuję i czego Wam życzę.

(Po niemiecku). Przeżywamy dziś dzień jeden z najradośniejszych, kiedy dane mi jest ozdobić zasłużoną odznaką piersi tych Legionistów, którzy, wiedząc pocudem miłości dla świętej sprawy, przez nikogo niewyzwani, idąc za porywem serca, chwycili się za broń ochotnie, a męźnie, by rozprawić się z wrogiem odwiecznym, który nie tylko orężem, lecz i dudem zdrady wojuje. Każdy z nas wie, że morską, zwłaszcza Wam, polakom, wiecznie wyrządzał krzywdy, że deptał Wasze prawa, a dziś zwrócił się przeciw naszej monarchji i zapalczywością dzikiego zwierza. Znieprawia nawet tych rusinów, którzy dotychczas wiernie stali przy monarchji. Wam przypadła zaszczytna rola zwalczania tego wroga i zbudowania Waszym dzielnym orężem zasłużonej dla ludów tego państwa przyszłości.

Jeszcze raz Was pozdrawiam.

(D. e. n.).



ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Katarzyna.
Jutro: Leona.

Wschód słońca o godz. 6 m. 23.
Zachód o godz. 5 m. 58.

Rocznice.

- Dnia 18 r. 1800. Zygmunt III, jako król szwedzki, zrzekł się praw swych do Estonii na rzecz korony polskiej.
„ 1820. Aleksander I wydał ukaz, wydający ostatecznie Jezuitów z Rosji.
„ 1881. Car Aleksander II zabity został w Petersburgu.

Kronika łódzka.

O zadaniach Rady Stanu.

Onegdaj w Resursie rzemieślniczej przy al. Widzewskiej 117, odbyło się zebranie z udziałem zaproszonych delegatów różnych miejscowych stowarzyszeń, na którym omawiano zadania tymczasowej Rady Stanu. Zebraniu przewodniczył dr. Tomaszewski, asesorami byli pp.: Plenkiewicz, Świdwiński i M. Bawarski.

O zadaniach Rady Stanu, w zastępstwie nieobecnego prelegenta, mówił sędzia T. Kamiński, który stwierdził, że huragan wojny wszechświatowej spotkał nas nieprzygotowanymi politycznie. Mimo to społeczeństwo podjęło prace organizacyjne i poczęło tworzyć komitety obywatelskie, które bez względu na swą apolityczność i szereg popełnianych błędów, niewątpliwie przyniosły społeczeństwu naszymu znaczne korzyści.

Początkowo naród cały dzielił się na partie, między kierunkami których ujawniły się jaskrawe rozbieżności, szybko jednakże następujące po sobie wypadki polityczne wysunęły na pierwszy plan sprawę polską. Zwyciężyli w końcu dążenia aktywistów polskich z hasłem niepodległego państwa polskiego i dziś, pomimo niejakich różnic w zapatrywaniach, niema ani jednego Polaka - obywatela, któryby nie był niepodległościowcem.

Następnie referent, omawiając akt 5 listopada i powołanie Rady Stanu, odpięra wszelkie zarzuty pewnych żywiołów, skierowane przeciwko niej, uznając konieczność utworzenia silnego rządu, który byłby podwaliną państwa. Za czasów przemocy moskiewskiej, utrwalilo się u nas nieposzanowanie prawa i władzy, cośmy wykorzystać powinni. Obowiązkiem naszym jest okazać całkowite poparcie usiłowaniu Rady Stanu i nie pytać co ona zrobiła, lecz co każdy z nas dla utrwalenia jej władzy uczynił.

Następnie p. Lenartowicz mówił niezwykle rzeczowo o tem, jak należy współdziałać z tymczasową Radą Stanu, przed którą leży cały ogrom pracy. Wskazując na poszczególne dziedziny tej ostatniej, szczególnie naciskał na konieczność współpracy całego narodu w tworzeniu armii polskiej i skarbu.

P. Świdwiński omawiał bolesne rodzime, przejawiające się jeszcze tu i owdzie w łonie naszego społeczeństwa, piętnując warcholstwo, i anonimowe świsłki, pragnące podważyć wysoki autorytet Rady Stanu, jako jedynego, tymczasowego, prawdziwego Rządu polskiego.

P. Plenkiewicz, oraz porucznik Bobrowski mówili o mającym się odbyć zjeździe przedstawicieli społeczeństwa w Warszawie w dn. 16 i 17 b. m., zwołanym przez Radę Stanu.

W końcu sędzia Kamiński zgłosił wniosek, aby udający się na wspomniany zjazd przedstawiciele Łodzi, zaproponowali Radzie Stanu, by ta ostatnia nakazała dzień 3 maja raz na zawsze uznać za uroczyste święto narodowe, w którym urządzane by były wszędzie odpowiednie obchody.

Wniosek powyższy przyjęty został rzęsiłymi oklaskami.

Otwarcie polskich kursów rolniczych dla włościan.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie polskich kursów rolniczych dla włościan. Rano o godz. 9 i pół uczestnicy kursów zgromadzili się w kościele par. św. Krzyża, gdzie wysłuchali nabożeństwa na intencję kursów, poczem udano się do lokalu kursów, w sali Resursy rzemieślniczej, przy ul. Widzewskiej Nr. 117. Przedewszystkiem członkiem Tymczasowej Rady Stanu, p. Błażej Stularski z Będkowa, zagaił uroczystość przemówieniem, skierowanym do uczestników kursów, wskazując na wzniosły cel, który przyswiera organizatorom kursów, a mianowicie udoskonalenie wiejskiego warsztatu pracy, nie odciągając się na ukończenie wojny; mówca podkreślił konieczność zjednoczenia wszystkich włościan w szczytnym wysiłku nad odbudową bogactwa krajowego. P. Niedzielski, członek Towarzystwa Rolniczego, kierownik kursów rolniczych, zaznaczył ważność zadania kursów, które podniosą stan naszego rolni-

ctwa, utrzymanego dotychczas macoszą ręką przez rząd dotychczasowy, dodając, iż dla Łodzi, opanowanej przez przemysł i kapitalizm obokrajowy, dzień otwarcia rodzimych polskich kursów rolniczych powinien być dniem uroczystego święta. W imieniu ziemianstwa okolicznego przemawiał obywatel z Wiskitna, p. Horodyński, zachęcając lud do pracy zarówno na roli ojczyźnej, jako i na niwie społecznej dla dobra kraju. Wreszcie p. Maryan Bawarski powitał zebranych braci włościan w imieniu rzemieślników łódzkich, którzy radzi się iść ramię przy ramieniu na drodze pracy społecznej, jako przedstawiciele dwóch klas społecznych, tworzących fundament narodu.

Wszystkie przemówienia przyjęte zostały przez zebranych z najwyższym uznaniem i podkreślone wyrazami gotowości dla wspólnej pracy. Oprócz licznie przybyłych włościan uroczystość otwarcia kursów ścignęła również wielu przedstawicieli ziemianstwa okolicznego. Przy otwarciu kursów zapisało się na uczestników i słuchaczy 110 osób.

O godzinie 2 po południu kierownik kursów, p. Niedzielski, wobec licznie zgromadzonego audytorium odbył inauguracyjny wykład, traktujący o nawozach. O godz. 5 po poł. uczestnicy kursów odbyli wspólną wycieczkę do centrali zbożowej, gdzie zaznajamiali się z technicznymi urządzeniami. Na zakończenie pierwszego dnia kursów o godz. 7 wieczorem odbyła się dla słuchaczy pogadanka z dziedziny przyrody.

Zaopatrywanie Łodzi w ziemniaki.

Wydział aprowizacyjny magistratu łódzkiego zakontraktował u ziemian okolicznych większe dostawy ziemniaków dla Łodzi, które z powodu mrozów nie mogły dotychczas być przewiezione do miasta. Już w dniach najbliższych, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, do miasta zostaną wysłane pierwsze transporty ziemniaków, które Wydział aprowizacyjny rozdzieli pomiędzy ludność po cenach najniższych, co ukróci zapewne nadmierną spekulację ziemniaczaną.

Stow. pracowników składów aptecznych.

W Warszawie za odnośnym pozwoleniem władz, od 1 stycznia r. b. rozpoczął swą działalność polski Związek drogistów (Śto Krzyska 15). Zarząd pomienionego Związku zwrócił się do miejscowego Stowarzyszenia pracowników składów aptecznych z prośbą o utrzymywanie stałego kontaktu i wzajemnego zawiadamiania się o ważniejszych wydarzeniach.

Jednocześnie zarząd Związku zawiadamia, że na początek zorganizowano wydziały naukowo-biblioteczny i wyszukiwania pracy, oraz o urzędowaniu w lokalu Związku wystawy mniej znanych ziół, korzeni i innych artykułów, oraz o zorganizowanie odczytów o treści związanej z zawodem drogistów.

Zarząd związku ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący p. Adam Pułaczewski, wiceprzewodniczącą Bolesław Soborski, skarbnik Antoni Pisarzewski, sekretarz Jerzy Starzyński, gospodarz lokalu Antoni Wojtułowicz. Zastępcy zarządu pp.: St. Lewicki, M. Skorzyski, E. Szczeciński i A. Chrom.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: M. Szmida - Kowalskiego, W. Rogalskiego i L. Kordowskiego; na zastępców pp.: J. Woydę i S. Dryla.

Ze Stow. wojażerów.

Wobec powodenia, jakim się cieszył wieczorek muzyczny w dniu 15 lutego. Stow. wojażerów postanowiło urządzić w piątek, d. 16 b. m., drugi wieczór muzyczny dla swych członków: ich rodzin i wprowadzonych gości. Ilość biletów ograniczona. Bilety są do otrzymania w kancelarii Stow., Mikołajowska 3/5.

Zjednoczenie kupców konfekcyonistów.

W mieście naszym tworzy się zrzeszenie kupców konfekcyi męskiej i damskiej. Utworzona już komisja organizacyjna odbywa narady nad zjednoczeniem zawodowym pomniejszych kupców staromiejskich, oraz magazynów z ulic śródmiejskich, jak Piotrkowska i inne.

Wspólna akcja opiekunów szkół początkowych.

W kołach opiekunów początkowych szkół miejskich (t. zw. kuratorów), powstała myśl zorganizowania się w jednolite zrzeszenie zarówno dla szkół polskich, jak i żydowskich. A to w celu ujednolnienia akcji niesienia pomocy dzieciom. uczęszczającym do tych szkół, polegającej na zaopatrywaniu biednych dzieci w pomoce naukowe, dostarczaniu im ciepłej strawy, odzieży i t. p.

Z bezpłatnych kuchni dla dzieci szkolnych.

Zarządy kilkunastu bezpłatnych kuchni dla dzieci szkolnych postanowiły połączyć się w jedną organizację dla celów dogodniejszej aprowizacji, ponieważ dotychczasowy system zaopatrywania się tych kuchni w artykuły spożywcze na wielu punktach szwankował. rezultatem czego była wielka nierównomierność w odżywianiu dzieci. Wspólna składnica usunie te niedogodności.

Ze Stow. pracowników rzeźni miejskiej.

Przy ul. Brzezińskiej nr. 7 onegdaj odbyło się ogólne zebranie pracowników rzeźni miejskiej. Sprawozdanie z działalności wykazało między innymi, że na akcję pomocy członkom i rodzinom członków-rezerwistów wydakowano 578 rb. Po zatwierdzeniu sprawozdania uchwalono budżet na rok 1917 i obrano nowy zarząd.

Ze strzechy robotniczej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków „Strzechy robotniczej”. Ze

sprawozdania wynika, że przychód wyniósł — 600 rb., rozchód 578 rb. Strzecha wydawała wsparcia członkom bezrobotnym i rezerwistkom. Wybrano nowy zarząd.

Z „Kropki mleka”.

Tow. „Kropka mleka” wydaje obecnie codziennie skondensowane mleko dla 1.825 dzieci. Mleko jest wydawane dla dzieci do 1½ roku, zaś starsze do lat 2-ich otrzymują kłeki. Od 1 kwietnia wydawane będzie znowu mleko krowie.

Połączenie tanich kuchni dziecięcych.

W celu przeprowadzenia rozleglejszej akcji ratunkowej powstał projekt połączenia wszystkich żyd. tanich kuchni dziecięcych. Dla urzeczywistnienia tego projektu poczyniono już odpowiednie kroki.

Ukaranie gmin.

Za niedostarczenie wyznaczonej ilości zboża gmina Domaniewice została skazana na zapłacenie 750 mk. kary, Rogoźna na 500 mk., Sapy na 350 mk., Stroniewice na 350 mk. i gmina Strzebieżów na 500 mk. kary.

Z Tow. opieki nad sierotami w. m.

W dużej sali Domu sierot odbył się popis dziatwy, pozostającej pod opieką Tow. opieki nad sierotami. W popisie i zabawie wzięło udział 180 dzieci. Chór dziecięcy pod wodzą p. Dargożńskiego odśpiewał pieśni, dalej dziatwa odegrała dwie komedijki, wyreżyserowane przez p. W. Polaka, a następnie odbył się popis gimnastyczny sierot przy akompaniamencie fortepianowym 6-letniej wychowanki zakładu. Popisy, oraz program zabawy wywarły wrażenie jaknajlepsze, co stanowi niewątpliwą zasługę przewodniczącej sekcji pedagogiczno - wychowawczej.

Z centralnego kom. żyd. tow. sportowych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie centralnego komitetu żyd. tow. sportowych w Królestwie Polskiem, na którym m. in. postanowiono dla spopularyzowania idei sportowej wydawać tygodnik; opracowano projekt jednolitego nauczania gimnastyki, obrano komisję dla opracowania terminologii komendy hebrajskiej, a także komisję dla opracowania projektu znaczka dla wszystkich towarzystw sportowych.

O kłeki dla dzieci.

Komisja międzykuchenna związków zawodowych robotniczych podjęła myśl wydawania w swych tanich kuchniach kłeków dla dzieci niemowląt i młodzieży dziatwy.

Pieniądże z Ameryki.

Łódzko-amerykański Komitet otrzymał za pośrednictwem Tow. aśnienia pomocy żydom w Berlinie 20.000 mk. z Ameryki dla podziału wśród związków zawodowych i stow. żyd., przy których istnieją instytucje zapomogowe.

Samobójstwo.

Onegdaj o godz. 12 w poł. córka właściciela domu przy ul. Zachodniej nr. 32, Róża Karmiol, lat 22 w celach samobójczych zażyła trucizny. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, desperatki nie zdołano utrzymać przy życiu. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została wyjaśniona.

Znalezienie trupa.

Wczoraj przed południem, na ementarzu żydowskim znaleziono zwłoki 4-miesięcznego dziecka płci żeńskiej. Zwłoki przeniesiono do koszar tejż ementary.

Kradzieże.

Z mieszkania Majera Engla, Piotrkowska 192, skradziono odzież i bieliznę wartości rb. 800.
Z fabryki Ryszarda Buhlego, przy ul. Długiej 162, skradziono pasy transmisyjne wartości rb. 300.
Z mieszkania Wandy Matias, Wólczańska 164, skradziono bieliznę, odzież i inne przedmioty wartości rb. 800.
Z mieszkania Otylii Bauer, Nowo-Zarzewska 31, skradziono odzież, biżuterię i pieniądze; ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 230 rb.
Z mieszkania Emilii Petters, Maryańska 19, skradziono odzież wartości rb. 233.

Z Bałut.

Jutro o godz. 6½ wieczorem w sali ochronki przy ul. Smugowej nr. 6, odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Kola bałuckiego Tow. łódzkiej Macierzy Szkolnej. Zaznaczyć należy, iż na Bałutach działalność Polskiej Macierzy Szkolnej będzie miała obszerne pole do pracy.

Ruch ludności w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Starem Mieście przedstawiał się w styczniu, jak następuje: 53 urodzeń, 18 ślubów, 101 zgonów, zaś w lutym: 49 urodzeń, 24 śluby, 135 zgonów.

Mieszkańcy Radogoszcza zamierzają powołać do życia Towarzystwo, które miałoby na celu przez urządzanie przedstawień amatorskich, koncertów, pogadanek, przez prowadzenie chórów mieszanych i orkiestry, wyrobienie poczucia artystycznego, kulturalnego i etycznego.

Ofiara.

Wyrażając najgłębsze wyrazy współczucia panu Nekowi Markowiczowi, z powodu śmierci brata, składa Henryk Fuks kon. 30 na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handlowych, Spacerowa 21.

Z sądów.

Przed półsesem do teatru.

Przed sądem stanął: 16-letni Józef Rudziński, już raz karany za kradzież miesiącem więzienia, 15-letni Stanisław Fronczak, uciekinier z domu poprawczego i 20-letni Salo Hecht. Akt oskarżenia za-

rzucza im, że 23 stycznia r. b. ukradli z domu przy ul. Pańskiej dwa pasy transmisyjne.

Fronczak opowiada, że wspomnianego dnia spotkał na rogu Luizy i Benedykta Rudzińskiego, a po chwili przyłączył się do nich Hecht. Rudziński zaproponował, aby pójść razem do teatru, na co się dwaj inni zgodzili. Po drodze przed jakimś domem na ul. Pańskiej Rudziński kazał im chwilę zaczekać, wszedł do bramy i po chwili wyszedł, prosząc Hechta, aby otrzymał niewielki worek. Na dalszej drodze zatrzymał ich policyant i znalazł w worku klucze, wytrychy, łom żelazny, i dwa pasy, pochodzące, jak się okazało z kradzieży.

Rudziński przyznaje się do winy i opowiada, że skradł pasy z piwnicy. Rozkład domu znał dobrze, gdyż często przynosił tam kartofle.

Hecht przyznaje, że wziął od Rudzińskiego worek, ale nie miał pojęcia, co się w nim znajduje. Sąd skazał Rudzińskiego na 7 miesięcy więzienia, względnie umieszczenie w domu poprawczym, Hecht otrzymał za paserstwo 2 miesiące więzienia. Fronczaka sąd uniewinnił.

Ziemie polskie.

Z Łutomierska.

(Korespondencya własna „Godz. Polski”).

Przedstawienie amatorskie, które się odbyło w dniu 18 lutego r. b., z którego dochód przeznaczono na ufundowanie organów do miejscowego kościoła farnego, dało czystego zysku 257 rb.

W niedzielę i poniedziałek dnia 18 i 19 marca odbędą się 2 przedstawienia na sali strażackiej, w których współudział swój weźmie chór legionistów ze Srebrnej. Dochód z przedstawienia jest przeznaczony na wpisy i opłacenie lokalu 2-klasowej szkoły miejscowej P. M. S.

Z Sędziejewic

(pow. łaski).

(Korespondencya własna „Godz. Polski”).

W ubiegłą niedzielę, we wsi kościelnej Sędziejewice, położonej przy trakcie pomiędzy Łaskiem a Widawą, odbył się wiec chłopski, zwołany przez polskie stronnictwo ludowe. W obecności 300 zebranych w sali szkoły miejscowej, obrady zagaił włościanin z sąsiedniej gminy Buczek, p. Marchewczyński, przewodniczący włościanin z Sędziejewic, p. Kurasiewicz. Przemawiali pp.: Thugut, Mirowski, Wegner z Łasku i Marchewczyński.

Z Łowickiego.

We wsi Niedźwiedzie pod Łowiczem służył u jednego gospodarza 19-letni Józef Falowski. Któregoś dnia gospodarz kazał mu podrywać w stajni na pupalię deski. Ani gospodarz, ani Józef nie wiedzieli o tem, że ktoś widocznie schował tam pod belką nabój wybuchający. Józef wziął się do roboty. Nagle usłyszano straszny huk. Gospodyni Józefa, zmiarkowawszy, że wybuch nastąpił w stajni, wpadła tam i spostrzegła nieszczęśliwego chłopca rozciągniętego na ziemi, który westchnął jeszcze parę razy i życie zakończył. Tuż przy nim leżało przykrycie od ręcznej bomby i podziurawione kawałki deski.

Z Pułtuska.

Otwarto tu pięciomiesięczne kursy rolniczo-społeczne dla młodzieży wiejskiej, która uczęszcza na wykłady licznie.

Okolice Pułtuska, podczas ustępowania Rosyjan, uległy znacznemu zniszczeniu. Mieszkańcy jednak krzątają się nad odbudową spalonych siedzib. Nie zapomniano też o szkolnictwie. Dzięki Macierzy Szkolnej powstał szereg szkół i ochron. Odbywają się też odczyty dla dorosłych, na które lud chętnie uczęszcza. Obchód styczniowy wypadł bardzo uroczysto.

J. B.

Z Kielc.

Do pism tutejszych donoszą: Przed notariuszem Zygmuntem Świerczewskim w Kielcach p. B. Zebrzuski, człowiek zamożny, sprzedał Joskowi Ungrowi i Lewkowi Wolfowi Działowskiemu dobra Chorzewę — 23 włóki w Jędrzejowskim, w ziemi dobrej, blisko stacyi kolei żelaznej, dobra zagospodarowane, niezurównowane z inwentarzami i zasiewami, po 8000 rb. za włókę.

Z Dąbrowy.

Oficerowie i żołnierze legionów z inspektoratu werbunkowego obłożyli się dobrowolnym podatkiem 5% ze swych plac na rzecz skarbu państwa polskiego.

Z Płocka.

W dniu 7 marca w Sądzie okręgowym płockim odbyła się pierwsza sesja polskiego wydziału sądu, co też otwierając posiedzenie, sędzia przewodzący Stanisław Zaleski, zaznaczył. Adwokat przysięgły J. Piliński, który w dniu tym pierwszy z pośród przysięgłej adwokatury miał wprowadzić sprawę przed forum nowo utworzonego wydziału sądowego, powitał ten nowy sąd polski w gorących słowach. Poczem rzecznik pozwanego adw. przysięgły S. Baliński, łącząc swoje życzenia do życzeń wypowiedzianych przez koleżę, replikował co do istoty powierzonej mu sprawy.

Z Kalisza.

Tutejszy oddział Polskiej Macierzy Szkolnej został uruchomiony w czerwcu 1916 r. Czynne są też dwa koła Macierzy w osadach Stawiszyn i Kaźminek. Kaliski oddział liczy 137 członków. Suma zadeklarowanych składków sięga 1079 rb. Uruchomiono kursa nauki uzupełniającej i kursa dla analfabetów. Kandydatów zgłosiło się 120, w tem 70 mężczyzn i 50 kobiet. Nadto uruchomiony został specjalny komplet kobiecy, z którego korzystało 50 uczennic. Komplet dziecięcy liczył 100 uczących się. Zorganizowano szereg odczytów i pogadanek. Finanse kaliskiej Macierzy składają się głównie ze składek członkowskich, następnie z ofiar, dochodów z odczytów i wieczorów, oraz z opłat, wnoszonych przez osoby, uczęszczające na kursa Macierzy. Za czas od 1.3.1916 r. do 1.1.1917 r. wpłynęło 804 rb. 84 kop., wydano 331 rb., pozostało więc na 1.1.1917 r. 473 r. 84 kop.

Aby fundusze Koła powiększyć, umieszczono w całym szeregu sklepów i instytucji opieczetowane puszkę na drobne ofiary.

Pod miastem założono nowy cmentarz dla zmarłych w okolicy Kalisza żołnierzy niemieckich. Na cmentarzu tym wzniesiony zostanie pomnik z kamienia polnego.

Gmina żyd. w Stawiszynie pod Kaliszem, za udzielenie przytulku w domu modlitwy dwu zawzawionym żebrakom, została skazana na 100 mk. wari.

Komitet żywnościowy w Opatówku pod Kaliszem, uruchomił kuchnię bezpłatną, która wydaje znaczną liczbę obiadów najbiedniejszym.

Z Włocławka.

Z opracowanego przez „Kroplę mleka” sprawozdania dowiadujemy się, że w lutym instytucja ta wydała: mleka gorącego porcji 2,688, krupniaku — 8,400, cukru — 60, bułek sztuk 130 i węgla pudów 240.

Miejscowa sekcja rozdawnictwa odzieży w styczniu r. b. zaopatrzyła w odzież 175 rodzin, oraz 257 dzieci ze szkół początkowych. Dochód tej sekcji sięgał 2,570 rb. 42 kop., wydatki 2,333 rb. 97 kop.

Z Siedleckiego.

Do najbardziej zniszczonych przez Rosyan miejscowości w Siedleckim zaliczyć należy Łysobyki, (z całego miasteczka ocalał tylko kościółek), jak i wsie okoliczne. Miasteczko liczy przeszło 1,000 mieszkańców - chrześcijan; usiłowali oni otworzyć sklep spółdzielczy, lecz z powodu braku odpowiedniego kierownictwa kooperatywa upadła. Czynna jest szkoła elementarna.

Z Kujaw.

W Chodzieży odbyły się wybory do Rady miejskiej. W kuryi I-ej zostali wybrani pp.: Izrael Czyżewski i Szała Czerniak; w kuryi II-ej p. O. Staszewski, a na drugiego kandydata odbędzie się drugie głosowanie; w kuryi III-ej przeszli pp.: Józef Stępczyński i Józef Kowalewski.

We wsi Chornówek za Wisłą, staraniem obywatela miejscowego, została założona szkoła początkowa dla dzieci i analfabetów dorosłych.

Na Kurpiach.

Oświata na t. zw. Kurpiach rozwija się nie gorzej, niż w innych zakątkach kraju. Dzięki ruchliwemu kierownikowi Rady opiekuńczej, w osobie ks. J. Jagodzińskiego, otworzono szereg odczytów, w których, jak wiadomo, program nauczania równa się programowi szkół elementarnych. Czytelnictwo kwitnie, czego dowodem choćby czytelnia w par. Kadzido, gdzie za opłatą 10 groszy miesięcznie wypożyczane są książki i gazety.

Z Wilna.

W dniu 17 b. m. jedyna tutejsza szkoła polska S. Świdwy obchodzić będzie dziesięciolecie istnienia.

Szkoła ta przetrwała na stanowisku wszystkie zmiany i prądy rosyjskiego ministerjum oświaty.

Z Krakowa.

Dnia 1 b. m. przybył tu arcyksiążę Franciszek Salwator, zastępca protektora, oraz generały inspektor ochotniczej służby sanitarnej monarchii, celem zwiedzenia szeregu szpitali galicyjskiego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża” zachodniej części kraju. W świetle arcyksięcia przybyli: prezydent Związku „Czerwonego Krzyża” w monarchii Eksc. hr. Rudolf Abensberg-Traun, ochmistrz dworu Eksc. bar. Lederer i adiutant podpułkownik Sziszkowski.

Z dworca udał się arcyksiążę do muzeum XX. Czarłoryscy. Po zwiedzeniu muzeum udał się do stajni gość do Muzeum Narodowego i Biblioteki Jagiellońskiej, poczem wyjechał na obiad do zamku XX Radziwiłłów w Białych.

Tymczasem hr. Traun razem z podpułkownikiem Sziszkowskim zwiedził biura prezydalne „Czerwonego Krzyża” przy ul. Baszowej 1. 6. gdzie ich przyjmował prezydent ks. Paweł Sapieha, a dr. Ziembicki udzielił objaśnień i przedłożył sprawozdania z działalności Stowarzyszenia. Goście wyrazili się z wielkim uznaniem o uzyskanych wynikach działalności we wszystkich kierunkach.

O godz. 1 w nocy odjechał arcyksiążę do Zakopanego, celem zwiedzenia szpitali „Czerwonego Krzyża”.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Powrót.

(o) Wczoraj powrócił z Berlina do Warszawy wice - marszałek J. Pomorski i dyrektor Departamentu spraw politycznych hr. Rostworowski. W sobotę obaj członkowie Rady Stanu byli przyjęci przez kancelarza Rzeszy.

Ze zjazdu biskupów.

(o) Wczoraj po południu uczestników zjazdu biskupów podejmował marszałek koronny p. Niemojowski w mieszkaniu swoim przy alei Ujazdowskiej nr. 31.

Dawniej a dzisiaj.

(o) Z powodu obecnego zjazdu biskupów polskich przypomnieć się godzi, że za czasów rosyjskich zjazdy pasterzy dycezyi Królestwa Polskiego odbywały się prawie corocznie, ale pod pretekstem składania życzeń noworocznych gubernatorowi. Władze rosyjskie, które utrudniały proboszczom przejazd z jednej parafii do drugiej, które ruch duchowieństwa w ogóle utrudniały i podejrzewały, tolerowały wyjazdy biskupów do Warszawy na rosyjski Nowy Rok. I tylko dzięki temu, biskupi polscy mogli spotykać się raz na rok w Warszawie i odbywać narady poufne w czasie wizyty u ks. arcybiskupa, bacznie pilnie, by czujne oko i ucho „ochrony” nie przedarło się do komnat pałacu przy ul. Miodowej nr. 13.

Wybory do Tow. kred. miejskiego.

(o) Oficjalnie ogłoszona lista 260 kandydatów na reprezentantów Tow. kredytowego miejskiego, których wybory w pierwszej kuryi odbędą się jutro, w środę — stwierdza, że z listy dotychczasowych 210 reprezentantów nie można będzie wybrać 91, ponieważ nie umieszczono ich na tej liście. W liście tej są zmarli, ewakuowani i tacy, którzy ustąpili dlatego, żeby było miejsce dla czterdziestu kilku reprezentantów - żydów.

Z listy 30 zastępców dotychczasowych usunięto na nowej liście 15-tu. Nie umieszczono także na niej nazwisk dotychczasowych reprezentantów i zastępcy z miast prowincjonalnych i miejscowości podmiejskich.

Zagrożone rzemiosła.

(o) Według wykazów statystycznych w dniu 1 stycznia r. b. we wszystkich cechach rzemieślniczych warszawskich było zapisanych: 3761 majstrów, 20,346 czeladników, a tylko 4656 uczniów. Świadczy to, że zamala ilość młodzieży chce kształcić się w rzemiośle. Najgorzej stosunek ten ujawnia się u szewców, wśród których było 978 majstrów, około 5000 czeladników a tylko 350 uczniów. Wogóle już od lat kilkunastu zauważyć się daje coraz mniejsza liczba terminatorów rzemieślniczych. Widoczne zatem, że praca rzemieślnicza nie nieci młodzieży ani rodziców.

Co gorsza, nie ma u nas właściwych szkół zawodowych rzemieślniczych, któreby mogły zastąpić praktykę warsztatową w zupełności. Wobec tego grozi nam brak rzemieślników, o ile stosunki te się nie polepszą. Da się on nam uczuć dotkliwie po wojnie, gdy z powodu wyczerpania wyrobów rzemieślniczych, będzie potrzeba zwiększyć produkcję. Wtajemniczeni flomacze, że od pewnego czasu ta młodzież, która dawniej garnała się do rzemiosła, obecnie szuka łatwiejszego zarobku w restauracjach, kawiarniach i mleczarniach i powiększa i tak już za wielki zastęp kandydatów na kelnrów.

Wieczór autorów legionowych.

(o) W środę, 14 b. m., odbędzie się staraniem Ligi kobiet w sali Tow. higieny. (ul. Karowa) wieczór autorów legionowych. Na estradzie wystąpią i odczytają własne utwory porucznik hr. Rostworowski, porucznik dr. Merwin i podporucznik Józef Męzka. Wieczór ten wzbudził wielkie zainteresowanie, objawiające się w popycie na bilety, które są do nabycia w księgarni Gebethnera (Krak. Przedm.) i w sklepie Ligi kobiet (Warecka 11).

Z Tow. kolonij letnich.

(o) Roczne ogólne zebranie członków Tow. kolonij letnich odbędzie się bez względu na liczbę obecnych dnia 16 marca — w piątek — o godz. 8-ej wiecz., w siedzibie T-wo — ul. Wileza 52.

Szpital w Otwocku.

(o) Wobec kończącego się terminu najmu dotychczasowego pomieszczenia lokalu dla filii szpitala św. Jana Bożego w Otwocku, wydział szpitalnictwa uchwalił przedłużyć kontrakt na rok, za cenę 1,000 rb.

Sprawy szpitalne.

(o) Wydział finansowy zarządu miasta zaproponował wydziałowi szpitalnictwa przekazanie mu niezwolnienie wszystkich spraw i akt dotyczących ścigania kosztów kuracyjnych z niezamożnych mieszkańców miasta w szpitalach zamiejscowych.

Z wydziału techniki wojennej.

(o) We środę dnia 14 b. m., o godz. 6-ej po południu w gmachu Słow. Techników, Czackiego 8/5,

inż. F. Wiślicki wygłosi referat: „Fabrykacja środków wybuchowych”. Wstęp tylko dla członków Stow. Techników.

Kanalizacja Mokotowa.

(o) W sprawie uzdrowienia Mokotowa, o co zabiega Tow. przyjaciół tego przedmieścia, urząd zdrowia publicznego przedstawił magistratowi wniosek, aby wydział kanalizacji jak najspieszniej przystąpił do przedłużenia starego kanału na ul. Puławskiej do Grodzkiej, do urządzenia kanału prowizorycznego pod ul. Puławska od Grodzkiej do ul. Mickiewicza, jako też takiego kanału pod ul. Moniuszki, z warunkiem uprzedniego uzyskania zgody, ze strony właścicieli nieruchomości przylegających do tych ulic, że połączą swe domy do sieci kanałów miejskich.

Do robót rolnych.

(o) Według informacji centralnego Tow. rolniczego w r. b. zapotrzebowanie robotnika rolnego będzie większe, niż w r. zeszłym. W którym część gruntów znajdowała się w stanie nieuprawnym. Rzemieślnicy różnych fachów, jak kowale, cieśle, stolarze, rymarze, ślusarze mogą znaleźć pracę w majątkach. Należy dodać, że panujące śniegi i mrozy w marcu, kiedy o tej porze w r. z. włościanie podmiejscy sadzili już zwykle ziemniaki, dokuczają dotkliwie ludności biednej, która z niecierpliwością oczekuje wiosny, aby wywędrować na wieś, na roboty rolne. Wyhodziwa na wieś w r. b. będzie prawdopodobnie znaczna, bo nie tylko ludność bezrobotna, ale szeregi zastępów rzemieślników również wybiorą się na zarobek do robót rolnych.

Potworne morderstwo.

(o) Wczoraj w posesji przy szosie Wolskiej nr. 9, należącej do p. Michlera, znaleziono trupa kobiety, przepolowanego w pasie. Część górna, głowa i tułów, znajdowała się w worku, reszta pod śniegiem obok. Zamordowana, z wyglądu mogła mieć około lat 30, ubrana była tylko w koszulę. Ślady wskazują, że trupa przyniesiono tu z sąsiedniego domu. Na głowie są ślady od uderzeń siekiera. Dotychczas stwierdzono, że zamordowana nazywa się Julia Gólowiec; zajmowała się handlem produktami spożywczymi. Mieszkała u stróża domu, w którym zwłoki jej znaleziono. Onegdaj rano wybrała się do Grójca po zakup produktów żywnościowych.

Z sądów.

O zniesławienie banku.

(o) Zainteresowanie, jakie wywołał w mieście naszym proces, wytoczony przez warszawski Bank dyskontowy przeciwko p. Srebrnemu z powodu reakcji p. Srebrnego, przeciwko wypłacie przez bank 40,000 rb. markami, wystawione będzie na próbę dłuższego oczekiwania.

W bieżącym miesiącu wszystkie terminy są już zajęte, tak, że sprawa Banku dyskontowego z p. Srebrnym znajdzie się na wólkandzie sądowej dopiero w pierwszych dniach kwietnia.

O potwarz.

(o) Sąd pokoju I okręgu st. m. Warszawy rozpoznał sprawę o potwarz, wytoczoną przez p. Franciszka Piaskowskiego, b. administratora dóbr Glińce przeciwko pp. Feliksowi Godlewskiemu, dyrektorowi cukrowni Wieluń i Bolesławowi Leśkiewiczowi, dyrektorowi cukrowni Izabelin.

P. Piaskowski zarzucał oskarżonym, że w rozmowie z osobą trzecią podawali oni powody usłupienia jego ze stanowiska administratora niesłuszne i uwłaczające jego cześć.

Po zbadaniu szeregu świadków, w tej liczbie księży: Stanisława Augustyńskiego i Czesława Konarskiego, sąd pod przew. sędziego Lichockiego uznał fakt potwarzy za nieudowodniony i wydał wyrok uniewinniający.

Nadmienić należy, że i oskarżeni sami oświadczyli przed sądem, że wobec nikogo nie usłupiali ani upokorzenia p. Piaskowskiego ze stanowiska administratora powodami, zniesławiającymi go.

Pokojuowy młynarz.

(o) Abram Manesman, mieszkaniec miasta, postanowił ułatwić młelenie zboża posiadaczom jego i w tym celu skonstruował w mieszkaniu swoim młyn poruszany elektrycznością.

W ciągu 7 dni młyn elektryczny funkcjonował doskonale. ósmego dnia w mieszkaniu M. zjawili się policyjcy.

Znaleziono worek maki pszennej, 40 worków pszenicy niezmielonej, 6 worków zboża, 8 worków otrębów.

Elektryczny młyn przestał funkcjonować właściciel zaś jego osadzony został w więzieniu.

Na ubiegłym posiedzeniu sąd okręgowy rozpoznał tę sprawę.

Prokurator wnosił o 4 miesiące więzienia i konfiskatę znalezionej ziarna.

Sąd skazał M. na 600 rb. grzywnien lub 60 dni więzienia, oraz konfiskatę.

O zamordowanie Ferensówny.

(o) W sprawie 17-letniego Stanisława Kempnera, oskarżonego o zamordowanie Ferensówny, uczniem szkoły aplikacyjnej, czynności, poprzedzające rozprawy publiczne, dobiegają kresu.

Sprawa rozpoznana będzie w końcu bieżącego lub na początku przyszłego miesiąca.

Co do osoby obrońcy oskarżonego nastąpiła zmiana: Kempnera bronić będą: adw. przys. Pełowski i dr. Mamot z Wrocławia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Latający holender”, w czwartek „Zydówka” Halevyego.

Teatr Rozmaitości. Dziś powraca na afisz komedya K. Zaleskiego p. t. „Przed ślubem”.

Teatr Polski gra w dalszym ciągu sztukę Londona „Naprzeciwko”.

Teatr Mały. Dziś po raz pierwszy „Noc poślubna”, z p. Mrozinska w roli głównej.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Wesela spółka” Nancya i Arnaulta.

Teatr Nowoczesny. Dziś i dni następnych „Oko za oko” A. Starkmana.

Teatr Praski. Dziś i jutro komedya Suderma na p. t. „Walka motyli”.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Bronisław Znatowicz.

(o) Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł onegdaj w Warszawie jeden z najwybitniejszych przyrodników i chemików polskich, przeżywszy lat 65.

Zmarły znany był nie tylko w kręgach uczonych, ale i wśród inteligencji naszej, jako świetny popularyzator wiedzy przyrodniczej, oraz autor wielu świetnie opracowanych dzieł fachowych z dziedziny chemii.

Pod redakcją zmarłego uczonego, wychodził w Warszawie znany nam wszystkim „Wzrost i życie”. Ponadto, ś. p. Znatowicz wydał 20 tomów „Pamiętnika fizykochemicznego” i 6 tomów „Chemika polskiego”.

Pozatem, zmarły do ostatniej chwili piastował urząd inspektora oświecenia gazowego m. st. Warszawy.

Ze śmiercią ś. p. Znatowicza, nauka polska traci jednego z najwybitniejszych swych pracowników, a sparytalia literatura naukowa, wybornego pisarza i nauczyciela polszczyzny naukowej, który potrafił w najtrudniejszych nawet tematach iść z jasnością wypowiedzianą się z wykwintnym stylem.

Dn. 5 czerwca 1912 roku, obchodzono w Warszawie jubileusz działalności naukowej i społecznej zmarłego.

Człowiek niezwykle pożyteczny i gorący patriota, ś. p. Znatowicz z nieskuteniem oczekiwał zupełnego rozwiązania naszego problemu narodowego. Niestety, niedano mu było doczekać chwili całkowitego odrodzenia się narodu.

Część pamięci jego i niech mu ziemia rodzima lekka będzie.

Z pism i książek.

„Ruch pedagogiczny”. Po przeszło półrocznej przerwie, spowodowanej wojną, „Związek Polskiego Nauczycielstwa” wznowił wydawnictwo tego wielce pożytecznego pisma. Wyszli zesztyt podwójny (za styczeń i luty) a bogata jego treść (Nasze dożycia i cele — dr. M. Odrzywołki; Sfera wartościologiczna a wychowanie — H. Rowid; Samorząd uczniowski w szkole. Nauka o Polsce współczesnej. Dziecko i szkoła na międzynarodowej wystawie grafiki w Lipsku. — Rerenty. Kronika i zapiski bibliograficzne) jest dowodem, że redakcja umiała zgarnąć do współpracy wybitne siły pedagogiczne i obejmując szeroki horyzont myśli wychowawczej z szeregów niezmniejszonym uwzględnieniem nowych prądów w wychowaniu. Dziś, gdy kłódkami podwaliny pod niepodległy byt narodowy, gdy sprawa szkoły polskiej i narodowego wychowania staje się problemem żywym i aktualnym, — wydawnictwo tego rodzaju powinno należeć z szczerem uznaniem i zainteresowaniem. Spodziewać się też można, że „Ruch Pedagogiczny” znajdzie w społeczeństwie naszym szerokie poparcie.

„Nauka o rzeczach”. Nakładem księgarni Ludwika Fisera w Łodzi wydana została książka, zawierająca pogadanki z dziećmi w szkole początkowej w pierwszym roku nauczania, pisma Wandy Majewskiej, pod ogólnym tytułem „Nauka o rzeczach”. Dostępna cena (60 kop. za egzemplarz w oprawie), oraz bogactwo treści pozwalają przypuszczać, iż książka ta zyska rozpowszechnienie wśród szerszych kręgów nauczycielstwa ludowego.

Od redakcyi.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku druk utworu znanego publicysty,

dr. E. E. Merwina, porucznika Legionów Polskich, autora szeregu utworów polskich, jak i niemieckich, poświęconych Legionom.

Nowy utwór nosi tytuł:

II Brygada Legionów Polskich
w roku 1916

i zawierająca bohatera śląskiego pochodzenia synnej Brygady Karpackiej.

Romantyzm rycerzy i proza żołnierska.

Jest między wojną dzisiejszą a tą z przed wieków zasadnicza różnica. Nie polega ona na zmianie gatunków broni, odmiennej taktyce i obliczeniach strategicznych, na tych rzeczach, które przeobrażeniom uległy musiały i uległy, ale na wybitnie odrębnym oddziaływaniu jej na masy społeczne.

Dawniej miała wojna w sobie urok jakiś niezwykły, co czarował wszystkich, wołał ku sobie na gody tajemne zaślubin rycerzy ze śmiercią. Stroił się też oni w pancerze, złotem kute blachy, przypasywali karabele, drogi kamieniami sadzone, u szyszaków powiewały pióra spięte kosztownymi agrałami. Lecieli w bój, jako orłowie, strojni skrzydłami husary, łomotały nad nimi proporce i chorągwie. Pierś o pierś się ścierała w zapasach, siła, sprawność i prawdziwe bohaterstwo szły z sobą o lepsze. Fala ludzka parła na falę, miała ją ciągle przed sobą: walczyły masy przeciw masom — jednostki przeciw jednostkom. Ożywał to wszystko jeden duch, świadomość walki. Ten podkład stwarzał u wojujących przedświadczenie o ich walorze rozstrzygającym, o wartości ich niejako osobowej potęgi, która przerastała myślowe konstrukcje i czasem kreślone granice. Opromieniała ich aureola nieśkazitelności, a całe społeczeństwo widziało w rycerstwie uzewnętrznienie tego, co w sercach ogółu tkwiło. Ideały, o które rycerstwo walczyło, stały się podkładem poezji rycerstwa.

Niestety, epoka romantyzmu minęła. Minęły czasy rycerzy-trubadurów. Przyszła era silnej ekspansji, nie uczuć, ale mózgów, na których oparł się militarysta dzisiejszy. Ideowy zespół rycerstwa ustąpił miejsca podporządkowaniu jednemu podmiotowi pod mierzniem zwartości masy. Dzisiejsza wojna, to nie zapasy bohaterstwa, to nie zmaganie się siły z siłą, ale przeciwstawienie sprawności mas ludzkich i ich komendy. Dawna siła i męstwo osobiste staje bezbronnie i rozbrojone przed dalekością broni. Szary jest rycerz dzisiejszy, szary jak ziemia, na której, w pozycji leżącej, spędza całe godziny, automatycznie ładując karabin. Ale ta zmiana zewnętrzna równa jest wobec innej, wewnętrznej. Nowożytna wojna posługuje się żołnierzem niby pionkiem, służącym do posunięć na wielkiej szachownicy, jaką jest teren operacyjny. Główny więc motor działania, świadomość — zepchnięty jest na plan drugi. Żołnierz jest i musi być posłuszny rozkazom, o których celowości nie jemu sądzić. Zaletą dzisiejszego wojownika jest przede wszystkim wytrzymałość, szybka orientacja, umiejętność posługiwania się wynalazkami, zdobytymi przez technikę i zdolność ich zastosowania. Znikły więc barwy i pióropusze. Wojna została zupełnie zmechanizowana, o darto ją tem samem z dawnej krasy. Człowiek-jednostka jest niczem, nie tworzy nawet ognia w ogromnej budowie, gdzie setki dopiero znaczą coś poczynają.

Wobec tej zraty wszystkich pierwiastków, które mogły się złożyć na przedziwo poetyckiej tkaniny, inne oblicze przyjęła dzisiejsza poezja wojenna.

Stać się tak musiało, jako że poezja nie mogła wytrwać na dawnym stanowisku, gdy życie i bieg jego kolei tak od ubiegłej epoki odległy się stały.

X.



4) Leon Rygier.

Zdobyta...

(Dokończenie).

Usiadł niepruszy na ławce i, przeczekawszy chwilę, zaczął mówić spokojnie:

— Jeśli mam powiedzieć prawdę, to przyszedłem tu nie bezinteresownie.

— Słucham pana.

— Mam siostrę — dziewczynkę dziewięcioletnią. Trzebaby ją było zacząć uczyć. Pani doktorowa Więclawska opowiadała nam o pani cuda. Jednym słowem — czy nie podjęłaby się pani?

Przerwała szybko i stanowczo.

— Nie, panie.

Zaskoczony, zapytał cicho:

— Dlaczego?

Panna Salomea ze wstydem przykrym przypomniała sobie swoją odpowiedź. Była śmieszna i egzaltowana. Cały wykład socjologiczny na temat: „dwór i chata”. Kilka razy bez potrzeby powtórzyła: „jestem chłopką”.

Juliusz siedział z opuszczonymi oczyma i słuchał. Słuchał poważnie, bez uśmiechu. Pewnej chwili popatrzył na nią ze szczerem zainteresowaniem. Nie przerwał ani razu.

Gdy skończyła, zapisał tylko:

— Czy jednak, mimo wszystko, pozwoli mi pani odwiedzać się czasami?

Pozwoliła...

I oto — niepostrzeżenie dla obojga — nad-

Sprawy polskie.

Panslawiści o Polsce.

„Kurier Nowy” donosi: Na posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w dniu 24 stycznia p. Sobolewski wygłosił referat o artykułach p. Milukowa w kwestjach słowiańskich, umieszczonych w roczniku „Riecz” w 1916 r. P. Sobolewski zarzuca p. Milukowi, że poglądy jego są niewyraźne. P. Sobolewski gorąco protestuje przeciw dążeniom Polaków do włączenia ziem niemieckich do Polski. Słowianofilstwo rosyjskie powinno określić wyraźnie granice etnograficzne Polaków, Serbów etc. Trzeba Polaków nauczyć, aby nie wchłaniali w siebie ziem takich, jak Śląsk i Poznańskie, gdzie jest 99% Niemców, a 1% Polaków. Również nie można pozwolić, aby do Polski odeszły takie miasta, jak Białystok, Brześć i Chełm, gdzie jest 60% ludności rosyjskiej. Rada Tow. słowiańskiego opracowała projekt granic etnograficznych Polski i wniosła go do narady szczególnej dla spraw Polski.

Wieści z Rosji.

Polacy i Ormianie w Rosji.

Znaczne wrażenie w politycznych kołach rosyjskich wywarło niedawne oświadczenie petersburskich władz centralnych, które pozwoliło na trzeci już z rzędu zjazd ormiański z warunkiem, że obrady zjazdu odbywać się będą wyłącznie w języku ormiańskim. A więc po polsku obradować w Rosji publicznie nie było wolno, ale po ormiańsku obradować nawet jest wskazanem. „Utro Rosii” widzi w tem lekceważenie kulturalnych Polaków, z którymi Ormianie nie można w żadnym razie porównywać.

Stosunki na Syberji.

Do pisma moskiewskiego „Ruskoje Slowo” donoszą z Archangielska, że przybyła już tam specjalna komisja, celem zbadania na miejscu strasznych nieporządków, panujących przy przechowywaniu ładunków. Komisja ma po zbadaniu rzeczy wysłać obszerny sprawozdanie wprost do petersburskiego ministerium handlu i przemysłu.

Organizacje społeczne będą oddane pod władzę wojskową.

Za oddaniem pod władzę wojskową wszelkich organizacji społecznych w Rosji przemawia prasa rządowa i półrządowa. Mianowicie „Moskowskija Wiedomosti” piszą, że jedynie w ten sposób umożliwionem zostanie wprowadzenie ład i dyscypliny w kraju.

Skasowanie pociągów w Rosji.

„Nowoje Wremia” dowiadyuje się, że skasowano obecnie szereg pociągów, nie tylko na prowincji, lecz i w obu stolicach kraju. Skasowanie to wydano na czas bliżej nieokreślony i miało ono nastąpić z powodów czysto wojskowych.

Najnowszy skandal wewnątrzrosyjski.

W radykalnie opozytywnym piśmie „Dien” czytamy co następuje: „W pewnych guberniach wschodniej Syberji szereg finansistów rosyjskich dokonał swego masowego zakupu rożniny i nierogaczyny, która miała zostać przetransportowaną do Rosji europejskiej. Ilość sztuk skupionych w ten sposób miała wynosić przeszło 600.000. Lecz koleje żelazne nie zdołały ani jednej piątej części ich wywieźć, podczas gdy reszta musiała zostać na miejscu. Wobec braku paszy — krowy i woły wybito, obecnie zaś mięso psuje się i leży pod otwartym niebem. Z jednej strony ludność w wielkich miastach rosyjsko-europejskich niema co do jedzenia, w Syberji zaś psują się tysiące centnarów mięsa”.

Stosunek Dumy do rządu.

„Riecz” zaznacza, że nigdy jeszcze od samego początku konstytucyjnego życia w Rosji nie było tak zimnego stosunku między rządem a Dumą, jak właśnie obecnie, po otwarciu ponownej sesji Dumy. Rząd zachowuje się względem Dumy z jaknajwiększą obojętnością, Dumę zaś nie zamierza wogóle zważać na u-sposobienie poszczególnych ministrów.

Dalsze ograniczenie ministrów rosyjskich.

W „Utro Rosii” mówią o nowym ograniczeniu ministrów rosyjskich. Gazeta wnioskuję to z najnowszego postanowienia rady ministrów, podług którego żaden z ministrów nie ma w blizkiej przyszłości wogóle prawa odpowiadania w Dumie na interpelacje, bez poprzedniego pozwolenia na to całej rady ministrów. Rozporządzenie powyższe wydane z inicjatywy i na życzenie samego premiera Golycyna, który w ten sposób pragnie uzyskać coś w rodzaju dyktatury państwowej.

Los metropolity Szeptyckiego.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska” donosi: Poseł do Dumy, Czernoswitow, bawiąc w Jarosławiu, zwrócił się do gubernatora z prośbą o pozwolenie na widzenie się z metropolitą Szeptyckim, który, jak wiadomo, internowany jest w jednym z klasztorów jarosławskich. Gubernator odmówił pozwolenia.

To i owo.

Długość życia znakomitych ludzi.

Niema wątpliwości, że zatrudnienie wywiera wielki wpływ na długość życia ludzkiego. Porównanie wieku niektórych znakomitych mężów w naukach i sztukach, zrobione przez Maddena w Anglii, ciekawe pod tym względem przedstawia dane. Z wyliczenia jego widzimy, iż pomiędzy astronomami i naturalistami Bokon żył lat 78. Buffon 81, Kopernik 70, Cuvier 84, Euler 76, Franklin 85, Galileusz 78, Herschel 84, Kopler 60, Laplace 79, Leibnitz 70, Linnenz 72, Newton 84, Tycho de Brahe 55, Ujsten 92, Aleksander Humboldt 90, Stanisław Jundził 86. Średnia zatem długość życia uczonych tego rodzaju wypadła na 75 lat; dowód, że zajęcia noce astronomów i badania przyrody nie wywierają szkodliwego wpływu na zdrowie. Przechodząc do poetów znajdujemy: Ariost żył lat 59, Kamoens 55, Dante 56, Tasso 52, Byron 37, Pope 56, Milton 66, Tompegon 48, Mickiewicz 57, Jan Kochanowski 54. Średnia przeto 57 lat. Pisarze dramatyczni korzystniejsze mają rezultaty. Goethe żył lat 83, Kornel 78, Lope de Vega 73, Goldoni 85, Szekspir 52, Szyller 46, Alfieri 53, Raszyna 66, Moliere 53, nasz Zablocki 67, a Aleksander Fredro

80. Średnio tedy lat 67. Szczęśliwsi jeszcze od nich są kompozytorowie muzyczni. Gluck dożył 76 lat, Grelz 72, Haydn 77, Paisiello 75, Skarlati 78, Cimarosa 41, Beethoven 57, Bach 66. Tylko Mozart umarł, mając lat 35, Weber 40 i nasz Fryderyk Szopen w 40 roku życia swój żywot zakończył. Średnia więc długość życia wypadła tu na lat 64. Stosunek pomiędzy filozofami i teologami jest prawie równy. Z pierwszych Voss, tłumacz Homera, umarł, mając lat 78, Volf 64, Burtoa 84, Sheller 69, Heyse 84, Leibnitz 60. ks. Kopczyński, pierwszy gramatyk polski, Pijar, 81, Linde 76, Mrogowiusz 91. Z teologów Poreius żył lat 77, Fox 67, Bossuet 77, Skarga 80. Wielebny Stanisław Popczyński 70, Kazimierz Wyszyński 51, Tadeusz Białowski 82, Bernard Pielasinski 82, Stefan Pawlicki 75, Leon XIII 93, Fabian Birkowski 78. Filologowie żyją tedy średnio 66, a teolodzy 69 lat. Prawniczy, podług rachuby Maddena, średnio dochodzą do 60 roku życia; malarze i rzeźbiarze do 70, a tylko jedni naturaliści ich przewyższają. Za to romansopisarze i dziennikarze bardzo rzadko dochodzą do 69 roku życia. Oni tedy i poeci najkrócej żyją. Widocznie zajęcie się polityką i tworami wyobraźni jest zdrowiu szkodliwe, może dlatego też, że prowadzą pomiędzy sobą częste walki i cięte, przy nieregularnym życiu, a... często i niedostatku.

Walka wydry ze szczupakiem.

Przed kilku dniami śledził powieś właściciel rybołówstwa walkę wydry ze szczupakiem w rzece Edder, dopływie rzeki Fuldy. Wszedł on sobie na zamarzłą rzeczkę, gdy nagle zauważył w miejscu, gdzie woda walczył pasem nie była pokryta lodem, kółający i przelewający się prąd tak silny, że wydobył się nawet ponad powierzchnię lodu. Równocześnie posłyszal sapanie i warczenie, oraz zoryczył srebrzysty i czarno-polyskujący kłab, szczególną tworzącą całość, który to nad brzegami zanurzał się i unosił. Rybak położył się jak długi na lód, przyczółkał się do otwartej wody, gdzie dopiero dokładnie poznał, że silna wydra siedziała na nadzwyczaj wielkim szczupaku, wziętym się w jego skrzela i dychawki, ten zaś z błyskawiczną szybkością pływł w bółu wokół. Wydra czyniła wysiłki, aby ciężką rybę wyrzucić z wody na lód, olbrzymi szczupak zaś wszystkich dobiwał sił, aby zanurzyć się i w taki sposób pozbyć niebezpiecznego wroga. Po minucie 6 minutach osłabł szczupak i nie był w stanie opierać się dalej. Zauważywszy to wydra, jeszcze silniej wpiła się w dychawki szczupaka, odpoczęła kilka sekund, a potem nagłym zgrobnym ruchem rzuciła się na lód z nadzwyczajnym wysiłkiem i ciągnęła ciężkiego szczupaka z wody. Bezczelny rabus tak był wzburzony nierówną walką, że nie zauważył rybaka, jakkolwiek wynurzył się z toni tylko w 40-centymetrowej odległości od niego. Opierając się na ognie, zamierzała wydra właśnie wydobyć rybę zupełnie z wody, gdy w tem silnym uderzeniem seknął łaską rybaka została ogłuszona i powalona na lód. Dalszych kilka uderzeń pozbawiły ją życia. W taki to sposób znalazł się rybak w posiadaniu cennej skórki wydry i szczupaka 22 funtów ważącego. Ryba odniosła jedną tylko ranę i to tuż za dychawkami. Wydra szukając prawdopodobnie ryb pod lodem, znalazła szczupaka w szlamie nadbrzeżnym, skąd go aż do otwartej doprowadziła wody, aby go tam wyrzucić na lód i pożreć. Nie spodziewała się, że ją tak niepożądaną spotka los. Ciekawem jest przy tem spostrzeżenie, że wydra podczas największych mrozów nawet (było wtedy 19 stopni Celsjusza) wychodzi na polów.

Nie włosów jest na głowie.

Utarło się ogólne mniemanie wśród niektórych ludzi, że człowiek posiada tyle włosów na głowie, iż trudno je zliczyć. Tymczasem badania naukowe wykazują zupełnie co innego. Pewien uczonec, który miał widocznie wiele czasu i cierpliwości, większą część życia poświęcił na badania, ile włosów na głowie posiada jego bliźni. I stwierdził on, że zdrowy człowiek musi mieć 80 tysięcy włosów. Nie wszyscy ludzie wiedzą o tem, jak wielką wartość przedstawiają ich włosy. Tu dzieł, nie uświadamiają sobie tego, że każdy człowiek ze swoimi 30 tysiącami włosów jest silaczem olbrzymim. Albowiem włos długości 10 centymetrów może udźwignąć 180 gramów. Razem zliczwszy, wynosi to przy 30 tysiącach włosów wagę 5.400 kilogramów. W Japonji najsilniejsze liny sporządzają z włosów kobiecych.



ciężar swych grzechów na szali nieugiętego w sprawiedliwości sumienia.

Męska duma zwalcza słabość i wahanie. Kto wie — może już rodzi się czyn, o którym jak o ekspiacji za dawne zbrodnie, śnią w czystokształt swych mogiłach słabi synów ojców. Może już w żyłach niektórych odświeża się spleśniała krew.

Co do mnie, przyrzekam ci w obliczu słuchającego nas nieba, że po miłoścu twoją sięgnę dopiero wówczas, gdy nie będziesz miała prawa mnie nienawidzić — ty, chłopko, mnie — pana. Ty, chłopko moja najdroższa!...

Straszliwy, przeciwny naturze huk zgłuszył w marzeniu zmarłych słowa. Rozległ się po nim dziki wrzask oszalałej trwoگی. Dziwny, do jadowitej żmii podobny promień śmiertelnie bladego światła wpełził przez okienko do lochu, przesłiznął się bezszelestnie po przeciwniejszym ścianie, i cofnął z powrotem, jak wąż. Huk drugi, jeszcze potworniejszy, i brzęk tłuczonego szkła. Trajektorie wszystkich jedź piekielnych, trzask suchy ołowianego gradu, przedziwne, śpiewne jęki żelaznych tytanów. Czerwone i żółte wibuchy pękających gwiazd na tle czarnego czworokąta.

Panna Salomea nie podniosła się nawet z wilgotnego stopnia schodków. Poczula, że twarz jej, ręce, stopy zmieniły się w zimny marmur. Serce, jak postrzelony ptak, uderzyło skrzydłami o krtani i zamarło...

I wtedy nagle z czołści ciała buchnął

biały płomień zachwyty. Słodczy niezmierna napoju wieczności. Girlandy śpiewających duchów...

I lot — czy sen — czy może?... Wiesz, że taka jest śmierć?...

— Czy żyje?

Podniosła oczy...

Nad nią jasny czworokąt światła... Zjawia w szarym stroju żołnierza... Oczki, wpatrzone w jej oczy z namiętnym nadzudem...

— Poznajesz?

Skinęła głową...

Uśmiech wąły wykwił na wargach z chorego koralu. Błoga fala powietrza podniosła pierś... Przytuliła głowę do podtrzymującego ją ramienia...

— Salu!...

Wyszeptła najciszej prośbę:

— Zabierz mnie... Zabierz mnie z tej ciemnicy!...

Buchnęła radość z orlich źrenic:

— Biedolo moja!... Zabiorę, zabiorę zraz!... Na słońce, na wolność, na świat!...

A ona, chwytając już zbudzoną nagłe duszą słoneczny promień jego myśli, i jakby odtrącając na wieki ohydny zmórę dawnej doły, powtórzyła jeszcze raz te pierwsze biedne, sennie słowa:

— Z tej ciemnicy!...

I obfite lzy szczęścia trysnęły z jej oczu, jak cudny deszcz wiosenny.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 12 marca.

Papier procent.	TRANZAKCJE:	
3% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	83.30	—
3% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—	—
Listy zast. Ziemi.	89.30	89.35
4 1/2% „	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5%	81.—	80.80
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2% „	—	—
Renta	—	—
5% m. Łodzi	—	—

Korony 25.2z.

Marki 43.40, 43.42 i pól.

Giełda berlińska.

Berlin, 12 marca. — Doniesienie Biura Reutersa o rozruchach w Petersburgu utrwaliło giełdę w ufnym poglądzie na ostateczny wynik wojny. Wskutek tego tendencja była naogół mocna. Nawet walory rosyjskie, szczególnie pożyczki i akcje banków, ujawniły zwykłą kursów. Transakcje były co prawda nader ograniczone. Wiadomość ze źródeł angielskich o zdobyciu Bagdadu nie była brana w rachubę jako fakt ważniejszy dla wyniku ostatecznego. Premii tureckie ujawniły tendencję lepszą. Pieniądz codzienny 4% i niżej. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 12 marca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	12/III plac.	żąd.
Nowy-York	5.92	5.54
Holandia	240.1/4	240.1/4
Dania	163.—	161.1/2
Szwecja	173.1/4	174.1/4
Norwegia	168.1/2	169.1/2
Szwajcaria	118.1/2	119.1/2
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgaria	79.1/2	80.1/2
Turcja	20.45	20.55
Hiszpania	125.1/2	126.1/2

Giełda paryska.

PARYŻ	9/3	8/3
3% renta francuska	61.25	61.25
5% poz. ros. z r. 1896	83.05	83.—
5% „ z r. 1906	82.20	—
Banque de Paris	—	1180.—
Credit Lyonnais	—	640.—
Union Parisienne	—	1822.—
Baku	465.—	475.—

Lianozow	4.90	4.30
Malzew	640.—	641.—
Nafcia	491.—	492.—
Tulka fab. nabojów	1457.—	1430.—
Lena Gold.	57.—	58.—
Goldfields	—	40.—

Z giełdy petersburskiej.

	2/3	1/3
4% renta państw.	79.1/2	79.1/2
5% pożyczka	80.1/2	80.1/2
Poz. prem. 1 em.	100.—	100.—
„ 2 em.	904.—	900.—
Akcyje dr. żel. Kijów-Woronież	910.—	900.—
Władykaukaskiej	2500.—	2550.—
b-ku Azowsko-Dońskiego	922.—	915.—
Ros. dla handlu zewn.	—	791.—
Suberskielco	935.—	935.—
Pet. Miedynar.	—	770.—
Pet. Dyskontowego	1125.—	1050.—
Twa Baku	1157.—	1080.—
R-ei Nobel	1915.—	1915.—
Zakł. Priąskich	372.—	375.—
Harimanna	432.—	415.—
Malcewa	370.—	369.—
Nikopol-Marupol	—	358.—
Putłowski	—	170.—
Ros.-Baltvckich	—	—
Tulskiej fab. naboi	—	845.—
Leński przem. zł.	—	870.—

Giełda londyńska

LONDYN	9/3	8/3
2 1/2% Konsola	82.1/2	83.—
5% poz. ros. z r. 1904	81.1/2	81.50
4 1/2% poz. ros. z r. 1909	—	73.50
Pierwsza ang. poz. woj.	85.1/2	85.62
Pruga	—	—
Goldfields	1.87	1.37

Kursy dewiz.

Petersburg	1/3	8/2
10 f. szterl.	141.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	91.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	121.—	121.—
1 dolar	3.2	3.2
Amsterdam	10/3	9/3
Czeki na Berlin	40.—	40.025
Wiedeń	25.35	25.375
Szwajcaria	49.30	49.30
Kopenhaga	71.10	71.30
Sztokholm	73.40	73.40
Nowy York	—	249.25
Londyn	11.43	11.83 1/2
Parvz	42.55	42.875
Zurich	10/3	9/3
Czeki na Berlin	81.—	81.10
Wiedeń	51.50	51.50
Amsterdam	203.—	203.15
Nowy York	5.04	5.03
Londyn	24.62	23.99
Parvz	86.85	86.30
Mediolan	65.30	65.75

Nowy York	9/3	8/3
Czeki na Berlin (a v.)	63.1/2	63.1/2
„ Parvz (a v.)	5.8525	5.8550
„ Londyn (90 dn.)	4.71	4.71
„ telegraficz.	4.7645	4.7645
Parvz	7/3	5/3
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ Nowy York	5.8350	5.8350
„ Petersburg	164.—	164.—
„ Wiochv	74.50	76.—
„ Szwajcaria	116.—	116.—
„ Madryt	620.—	621.50
„ Amsterdam	231.—	238.—
„ Dania	163.—	164.—
„ Norwegia	170.—	167.—
„ Szwecja	172.50	173.—

Wiedeń	10/3	9/3
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	878.—	375.—
„ Szwajcaria	187.70	187.50
„ państwa Skandyn.	251.—	261.—
„ Szwajcaria	123.75	123.75
„ Nowy York	8.34	8.64
Banknoty rublowe	303.—	303.—
Londyn	8/3	9/3
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.93	11.93
„ „ „ krótkie	11.92	11.80
„ „ Parvz, 3 mies.	23.17	23.17
„ „ „ krótkie	27.32	27.31
„ „ Petersburg, krótkie	173.—	171.50

LXV. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

16. Obóz jeńców w Bautzen in Sa.

(Dalszy ciąg).

9741. Malicki Stanisław, szeregowiec 31 p. piech., 16 komp., Domaniewice, gub. piotr.	
9742. Mostowski Franciszek, gefreiter, 5 p. piech., 15 komp., Dubidzie, powiat Noworadomski, gub. piotr.	
9743. Malinowski Władysław, gefreiter 2 artyl. bryg., 6 bat., Łódź, ul. Paryska.	
9744. Murawski Jan, szeregowiec 9 Modliń. szpit., Lesznowo, powiat ciechanowski, gub. płocka.	
9745. Michalak Stanisław, gefreiter 6 art. bryg., 1 bat., Bartniki, powiat przasnyski, gub. płocka.	
9746. Mittura Józef, szeregowiec 23 p. p., 8 komp., Korniejew, powiat łukowski, g. siedlecka.	
9747. Migala Jan, gefreiter 10 Modliń. szp., Tomaszów, gub. piotr.	
9748. Marucha Jan, szeregowiec 5 p. piech., Szczytniki, gub. kaliska.	
9749. Maliszewski Teofil, szeregowiec	

250 p. piech., 3 komp., Malaszew Stary, gmina Chruszczew, gub. siedlecka.	
9750. Michalak Józef, szeregowiec 23 p. piech., 2 komp., Trojany, pow. łęczycki, gub. kaliska.	
9751. Mizera Franciszek, szeregowiec 24 p. piech., 8 komp., Borsapisk, pow. częstochowski.	
9752. Max Zygmunt, gefreiter Lejb-Gw. Keksh. p., Dąborów (?), pod Łodzią.	
9753. Michalski Andrzej, szeregowiec 23 p. piech., 7 komp., Łajewo, gmina Sompolno, pow. kolski.	
9754. Muszyński Władysław, gefreiter Lejb-Gw. Keksh. p., 7 komp., Łódź, Nowo-Lazewska 35—28.	
9755. Michaleczuk Stefan, szeregowiec 6 artyl. bryg., 4 bat., Glinki, gmina Czyżów, gub. łom.	
9756. Marzec Antoni, szeregowiec 23 p. piechoty 5 komp., Matyczew, pow. Jędrzejowski, gub. kielecka.	
9757. Mrowiński Józef, gefreiter 6 artyl. bryg., Żegłów, gub. warszawska.	
9758. Masalski Józef, szeregowiec 22 p. piech. 16 komp., Przysus, g. warsz.	
9759. Mateja Kazimierz, szeregowiec 23 p. piech. 12 komp., Łaskówka, g. warsz.	
9760. Manjós Józef, szeregowiec 21 p. piech. 9 komp., Wola Przedowska, gm. Szadek, gub. kaliska.	
9761. Makowski Józef, szeregowiec 36 art. bryg. 3 bat., Perebiejusz, g. wileńska.	
9762. Madyniak Karol, szeregowiec 32 p. piech. 14 komp., Wielebny (?), gmina Stary Zamość, gub. lubelska.	
9763. Mikusek Stanisław, szeregowiec 6 dyw. szpit., Rokitnia, gmina Stenszyce, gub. lubelska.	
9764. Matych Jan, szeregowiec 8 p. piech. 12 komp., Błonie, gub. warsz.	
9765. Micner Jan, szeregowiec 15 Mort. dyw., Falenica, gub. warsz.	
9766. Matloch Marek, szeregowiec 6 dyw. szpit., Jednorozec, powiat przasnyski, g. płocka.	
9767. Misiak Marcin, szeregowiec 6 p. p. 6 komp., Łódź, Nowozarawska 25.	
9768. Mróz Jan, szeregowiec 6 dyw. szpit., Papierny Borek, powiat makowski, gub. łoh.	

(C. d. n.).

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI
i G. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

Dr. Jan ALAPIN, b. star. ord. szpital. św. Łazarza
Warszawa, ul. Krzyżacki 23.
Przyjmuje od 1 pp. od 6—7 wiecz.

GRAND-KINO

Piotrkowska 72.

Muzyka
ściśle zastosowa-
wana do obrazu

Początek. godz. 5, 7 i 9 w.
W sobotę i święta o godz. 3 pp.

Dla dzieci
do godz. 7 wejście dozwolone.

Dziś i następne dni!!

Najgłośniejszy obraz obecnie demonstrowany
w największych Kino-teatrach Berlina i Wiednia

GHETTO

(Więzy wiary)

Tragedya w 6-ciu aktach z udziałem słynnego

BERND ALDORA.

Passepartout i bileta ulowe nie ważne!

TEATR WIELKI Łódź, Konstancjowska 16.
I. Zandberg i M. D. Wachsmann
4181—1 Dyrekcyja:
JULIAN ADLER i HERMAN SIEROCKI.

Ogólne roczne zebranie członków Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa i pieki nad Sierotami odbędzie się dn. 15 Marca r. b. o g. 8-ej wiecz. w lokalu Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności (ul. Zachodnia Nr. 20).

W razie nie przybycia wymaganej przez ustawę odpowiedniej liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w drugim terminie, dnia 29 Marca o godz. 8-ej wiecz. w tymże lokalu.

Zarząd
Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa
Opieki nad Sierotami.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. Benefis art. dramat.
ZARYCKIEJ
Anna szwaczka operetka z udziałem całego zespołu.

W środę o 8-ej, po cenach popularnych od 10—70 kop.
KEAN
Trag. w 4-ch odsłonach.

KLAMKI sztafcowane, kute, koblizowane i lakierowane polskie fabryka
J. NEUFELDA
Warszawa-Praga, Brukowa 4. Skład: Zgoda 15.

Kapitały

w każdej wysokości na interesy przemysłowe,
handlowe, rolnicze, leśne

dostarczam pod dogodnymi warunkami.

Zgłoszenia pod „A. Z. 27“, do admin. „Godziny
Polski“.

Poszukuje się większej ilości
suchego drzewa na opał.
Oferty z podaniem ceny za pudł.
kładać w admin. dla „K. W.“.

Akuszerka

R. Pipikowa,
z dyplomem. Ces. Ak. w Peters-
burgu, praktykująca 25 lat, przy-
jmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132,
w podw. i wejście na lewo, II p.
na prawo. 4004—10

Ważne dla handlowców!

Najtańsze źródło korzystania z okazji
z powodu likwidacji interesu na-
wój można bardzo tanio różne
resztki Szewota, Bostoni
Abagi, odcinki na męskie i d-
skie ubrania i odczeka, także
różne cagn, towar na bazar, ar-
chanym i z mowa jak row-
neż chustki, 3112, ul. Wileńska
40, m. 10, front. II piętro, na
nawo. 327/ stała. 4349—10

TEATR POLSKI

Łódź, Cegielniana 63.

8941—80

Gościnne występy Ludwika SOLSKIEGO

We wtorek, dnia 13 i środę, dnia 14-go marca o g. 7½, wiecz.

MANDARYN WU

sztuka angielsko-chińska w 8 akt. Vernona i Orena.

byłego dyr. teatrów rządow. warszawskich i krakowskich.

W czwartek, dnia 15-go marca o godz. 7½, wiecz.

DOŻYWOCIE

komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.

Ostatnie 2 dni.

Ostatnie 2 dni.

Przejazd 2.

„ODEON“

Przejazd 2.

Cieszący się ogólnym powodzeniem

„SAMOTNY GROB“

z miłutką

4532—1

MIA MAY

w roli głównej

wobec szczerzego zainteresowania się Sz. Publiczności, pozostawiamy jeszcze przez 2 dni.

Obwieszczenie.

W wykonaniu rozporządzenia pana Generał-Gubernatora z dnia 1 listopada 1916 r. o rejestrach handlowych i firmach handlowych, w czasie od dnia 10 marca do 10 czerwca 1917 roku, w Cesarzko-Niemieckim Sądzie Okręgowym zostaje wprowadzony Rejestr Handlowy.

Zapis odbędzie się na mocy podania osobistego lub piśmiennego.

Do zapisu są obowiązani:

1) Wszystkie towarzystwa akcyjne, zamieszkujące w Łodzi,
2) wszyscy handlujący kategorji 1—3, zamieszkali w Łodzi,

3) przemysłowcy i rzemieślnicy kategorji 1—8, lecz z kategorji 7 i 8 ci tylko, u których prowadzenie interesów, według rodzaju i objętości, wymaga urzędzenia kupieckiego. Swoją firmę powinni podać do zapisu najpóźniej:

Towarzystwa akcyjne w czasie od 10 do 31 marca;

Handlujący, przemysłowcy i rzemieślnicy, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A, B, C, D — w czasie od 20 marca do 3 kwietnia,

E, F, G — w czasie od 11 do 21 kwietnia,

H, I, J, K — w czasie od 22 kwietnia do 4 maja,

L, M, N, O — w czasie od 5 maja do 17 maja,

P, Q, R, S — w czasie od 18 do 31 maja,
T, U, V, W, X, Y, Z — w czasie od 1 do 10 czerwca.

Zapisy spóźnione podlegają karze porządkowej, przewidzianej przez § 7 Rozporządzenia.

Zapisy osobiste przyjmuje sekretariat Cesarzko-Niemieckiego Sądu Okręgowego, ul. Pańska 115, parter, pokój 9, w dni powszednie, rano od godziny 10—12-ej.

Przy zapisach piśmiennych podpisy obowiązanych do zapisów powinny być prawnie zaświadczone (przez rejenta lub ces. komisarza prawnego).

Wszelkie zapisy powinny być wykonane przez wszystkich przysiężących udział, a więc zapisy towarzystw akcyjnych przez wszystkich członków zarządu, innych spółek firmowych — przez wszystkich spółników.

Przy każdym zapisie przedstawia się patent handlowy na rok 1916.

Łódź, dnia 10 marca 1917 r.

Cesarzko-Niemiecki Sąd Okręgowy.

Ogłoszenie.

W wykonaniu rozporządzenia p. generał-gubernatora z dnia 1 listopada 1916 r. o rejestrze firmowym i o firmach handlowych zostaje zaprowadzone w czasie od dnia 10 marca do 14 maja 1917 roku przy cesarsko-niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie rejestr firmowy dla obwodu tegoż sądu.

Wpisanie do rejestru następuje na mocy zgłoszeń osobistych lub piśmiennych.

Do zgłoszenia się są obowiązani:

I. wszystkie towarzystwa akcyjne, których siedziba znajduje się w obrebie obwodu sądu okręgowego w Będzinie,

II. wszyscy w tymże obwodzie zamieszkali kupcy należący do klas 1—3,

III. wszyscy uprawiający przemysł należący do klas podatkowych 1—8, w klasach podatkowych 7 i 8 jednak tylko ci, których rodzaj i zakres interesu wymaga prowadzenia na wzór przedsiębiorstwa handlowego.

W celu wciągnięcia do rejestru winni się zgłosić: Towarzystwa akcyjne w czasie od dn. 10 marca najpóźniej do 31 marca,

Kupcy i przemysłowcy, których nazwiska zaczynają się na:

A—F w czasie od dnia 15 marca najpóźniej do dnia 31 marca.

G—K w czasie od dnia 1 kwietnia najpóźniej do dnia 14 kwietnia,

L—P w czasie od dnia 15 kwietnia najpóźniej do dnia 30 kwietnia,

Q—Z w czasie od 1 maja najpóźniej do dnia 14 maja.

Opóźnienie zgłoszenia podlega karom przewidzianym w § 7 z rozporządzenia.

Dla zgłoszeń osobistych otwarta jest kancelarya sądowa wydział IV w Będzinie, kościoła kozackie II piętro pokój nr. 32, codziennie za wyjątkiem środy, niedzieli i świąt od godz. 10—12 przed południem.

Przy zgłoszeniach piśmiennych winny być podpisy tych, którzy są obowiązani do zgłoszenia, zaświadczone (przez rejenta lub komisarza sprawiedliwości).

Wszystkie zgłoszenia winny być dokonane przez wszystkich zainteresowanych, a więc: towarzystwa akcyjne przez wszystkich członków zarządu, wszelkich innych towarzystw handlowych przez wszystkich współników.

Przy każdym zgłoszeniu należy przedstawić patent handlowy za rok 1916.

Będzin, w lutym 1917 r.

Cesarzko-Niemiecki Sąd Okręgowy.

Od dziś na ekranie



Od dziś na ekranie

sensacja pod względem gry, wystawy i treści, odzwierciedla życie zakulisowe

Szansonetka

Tragedya w 7 częściach w wykonaniu najlepszych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze.

Role główne odtwarzają: NILS CHRISANDER i premiovana piękność SILWIA CARENA.

Orkiestra pod dyrekcją znanego koncertmistrza p. M. Chwata.

4585—1

Biuro ogłoszeń „Kurier”. H. Kustow, Piotrkowska 60.

Sala Resursy Rzemieślniczej (Widzewska 117).

Dnia 12, 13, 14, 19, 20 i 21 Marca r. b., o godz. 8 wiecz.

Cezary Jellenta

wygłosi 12 wykładów

o Stanisławie Wyspiańskim.

Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień”, Piotrkowska 81, a w dni odczytów przy wejściu na salę.

4201—4

WAŻNE dla RYBAKÓW

okazyjnie, na bardzo dogodnych warunkach są do wydzierżawienia 7 stawów wraz z zarybkiem przestrzeni 12 mórg, z czystą, źródłaną bieżącą wodą wiadomości na miejscu u właściciela Dominium Choiny p. Otto Zimmermana w Chojnach.

4489—2

Licytacja przymusowa.

W czwartek, d. 15 marca r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:

1) o godz. 9½ przed poł., przy ul. Pasaż-Szulca 4: 1 szafę do ubrań, 1 zegar ścienny, 1 lampę i inne przedmioty;

2) o godz. 10 przed poł., przy ul. Cegielnianej 26, Nowo-Cegielnianej 29, 7, Nowomiejskiej 22, 18, Lipowej 9, Leszno 3, Wólczańskiej 2: 1 futro męskie, 1 pianino, 5 sztuk 162½, arszyna sukna damskiego (przez wydział surowców wojennych pozwołone) i inne rozmaite meble, składające się z szaf do ubrań, serwantek, bufetów i innych przedm. — 2 duże maszyny przedziałne

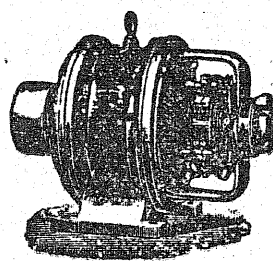
3) o godz. 10½ przed poł., przy ul. Cegielnianej 33, Szkolnej 4 i Pasaż-Szulca 15: 1 pianino, 1 lampę, 1 soję i inne przedmioty;

4) o godz. 11 przed poł., przy ul. Zgierskiej 2, 64, Pasaż-Szulca 35, Nowomiejskiej 24: 1 kasę ogniotrwałą, 4 szafy do ubrań, 1 maszynę do szycia, 3 zegary ściennie, 3 koldry i inne przedmioty;

5) o godz. 11½ przed poł., przy ul. Zgierskiej 82: 1 soję, 1 kasę ogniotrwałą, 1 lustro.

4534—1 Maniewski,

Komisarz sądowy w Łodzi.



Warsztaty elektrotechniczne i biuro

— instalacyjne —

A. Meisterska

Łódź, Piotrkowska Nr. 150.

Wykonywanie światła i siły elektrycznej. Instalowanie prądów stałych, jak dzwonków, telefonów i piorunochronów.

WARSZTAT REPARACYJNY

Dynamo-Maszyn, motorów i transformatorów wszelkich systemów. Budowa kolektorów i ankrów jak również wykonywanie wszelkich części do maszyn elektrycznych.

4531—8

Skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych.

BIURO DZIENNIKÓW

M. WYSZYNSKI, Mława

Stary Rynek 27.

Reprezentant „Godziny Polskiej” na Mławę i okolice. Przyjmowanie prenumeraty. Do-starczanie pisma do domów.

Magistrat m. Konina poszukuje kupna

50 par szyn do małej kolejki,

jakie używają w cegielniach. Posiadający takowe zechcą nadesłać oferty do Konina.

4525—2

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka francuskiego u-dziela w komple-tach lekcji gramatyki konwersa-cyi i literatury za 8 rb. miesię-cznie. Adres w administracji „Go-dziny” 4252—10

Uczeń 7-ej klasy udziela lekcyi. Oferty w „Godzinie” w Łodzi pod „Lecycje”. 4503—1

Posady i prace.

Dienia maszynistka, posiadająca język polski i niemiecki, ze znajomością buchalterji i ko-respondencji poszukuje posadw. Oferty sub „35” w adm. nistracji 444—1

Sprzedaż i kupno.

Ala! Ala! Mebli olbrzymi wy-bór nowych, okazjnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krze-sła gięte. Wobec zastoju sprze-daje po cenach własnych i niżej. Majazyn Mebli Władysława Ro-miszowskiego, Łódź, Piotrkow-ska 118, I piętro front. 4244—15

Aparat do kinematografu kupię. Oferty w administracji „Godz. Polskiej” w Łodzi pod „Kinematograf”. 4530—5

Losy loteryi Warszawskiej do 2 klasy, oraz na dniówkę „Nikotajewska 25, pierwsze piętro. 4529—5

Maszyn do szycia najtaniej ku-pię, pić można w domu prywatnym. Łódź, Brzezińska 10 Placek. 4296—20

Karpie jednoroczne do zarybe-nia stawu—od 50 do 80 kop.—za wyjątkiem karpki z lu-skami kupię. Zgłoszenia kiero-wać do nadleśniczego Libscha, Rydzyny, poczta Pajanić. 4469—2

Kupię łódeczko dziecięce w do-brym stanie ze siatką. Of-erty z podaniem ceny pod „F.L.” proszę złożyć w adminis-tracji „Godziny Polskiej” w Łodzi. 4519—3

Kupię stare, sztuczne zęby, cęte i połamane oraz szczęk-ki. Nowo-Cegielniana Nr. 10, m. 13, Michał Kon. Urzędowa-łozwolenie. 4453—15

Wielka oszczędność! 5 lat można nosić ubranie z naszego materyału „A nerykińska skóra”. Różne trwiste spódnice od Rub. 3.50. Różne: wełniane, korty, plusz, cęty na męskie ubrania tano. Łódź, Piotrkowska 145, m. 34. 4533—4

Noble z 4-ch pokoi sprzedam, oraz maszynę Łódź, Piotrkowska 181-9 4501—3

Doniesienia rozmaite.

Zgicenne ubrania szyje pięknie, tano. Jungnkłowa, Długa 101 róg Podieśnej, daw-niej Mikota'ewska 25. Tamże pokój dla spokojnej osoby. 4499—9

Lokale.

Nauczycielka wykładająca w za-kresie kresle szkoły śra-dnej poszukuje pokoju u inte-igentnej rodziny wzamian za lekcye. Oferty proszę składać w administracji dla „S. Z.”. 4514—5

Porcje ładne umiłowane, iron-owe z oświetleniem za-raz do wynajęcia. Wiado-mość: Piotrkowska 145, II piętro. 4443—8

Porcje przyzwocie u niebowa-nego, z elektrycznym o-swieczeniem, w srodmieściu, po-szukuje zaraz lub od 1-go kwie-tnia. Oferty gloszad pod „316”. 4461—5

Zagubione dokumenty.

Łódź Nr. 44525 Oddziału II Łódzkiego Warszawskie-go Akcyjnego Towarzystwa Po-zyczkowego, Pasaż Majera 11, zaginę. Zastrzeżenie zrobione. 4517—8

Zaginal weksel in blanco na 100 na zlecenie Hersza Kistna. Ostrzeża się przed na-lyciem. Zgłona 43. 4521—1

Zaginal paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Sury Baran. 4518—1

Zaginal paszport niemiecki, Nr. 164, wydany w Łodzi na imię Leona Sobanyskiego. 4528—1